Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VIII ŁÓDŹ, CZWARTEK, 20 LUTEGO 1930 ROKU. CENA NUMERU 25 GROSZY. Nr. 50

Atak nacjonalistów niemieckich

przeciw umowie warszawskiej ma na celu wyłączenie jej z planu Younga.—Co mówi premier pruski Braun? Berlin liczy na ustępstwa Paryża.

Umowa likwidacyjna leży w interesie mniejszości niemieckiej w Polsce.

Berlin, 19 lutego.

Między ministrem spraw zagranicznych Rzeszy dr. Curtiusem a poszczególnymi przywódcami stronnictw, wchodzących w skład koalicji rządowej, **odbyły się narady w sprawie sposobu usunięcia układu likwidacyjnego z Polską z ram umów haskich.**

Stronnictwa Reichstagu zaproponowały, ażeby narady komisji nad umową z Polską przeciągnięto przynajmniej o 8 dni po zakończeniu obrad nad planem Younga **i w ten sposób dano wyraz nazewnątrz odrębności między układem z Polską a planem Younga.**

Minister spraw zagranicznych podobno nie sprzeciwił się tym propozycjom, ponieważ, jak twierdzą w parlamentarnych kołach berlińskich, **ustalono w Paryżu, iż Francja skłonna jest do ustępstw w tej sprawie.**

Berlin, 19 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego toczyła się dyskusja nad wnioskiem o wyrażenie votum nieufności **premjerowi pruskiemu Braunowi, zgłoszonym przez niemiecko - narodowych, z tego powodu, ponieważ przedstawiciel rządu pruskiego wbrew wyraźnej uchwale sejmu pruskiego głosował na radzie państwa rzeszy za umową warszawską.**

Po przemówieniu posła niemiecko - narodowego Winterfelda, który atakował plan Younga i układ warszawski zabrał głos premjer Braun zaznaczając, że rząd w obecnym stadjum rokowań międzynarodowych nie czuje się upoważnionym do omawiania stron dodatnich i ujemnych **planu Younga.**

W rokowaniach o umowę likwidacyjną rząd pruski — oświadcza premjer nie brał udziału i dlatego nie jest szczegółowo poinformowany o motywach jakie w ostatniej chwili skłoniły rząd rzeszy do zawarcia z Polską umowy. Jednakże wnioskując z ogłoszonych przez rząd rzeszy szczegółów tej umowy należy przypuszczać, że rząd niemiecki dąży do **ogólnej pacyfikacji stosunków, będącej nieodzownym warunkiem owocnej współpracy gospodarczej między Niemcami i ich sąsiadem.**

Wobec sprawy granic wschodnich — mówił premjer, zajmować możemy stanowisko jakie chcemy. **Co do granic wschodnich, to uważamy te granice za nienaturalne, szkodliwe pod względem gospodarczym i niesprawiedliwe. Istnieją one jednak, jako konsekwencja politycznego układu sił mocarstwowych.**

Rząd pruski odnosił się z wielkiemi wątpliwościami do układu likwidacyjnego z Polską i skłonny był zająć wobec niego zupełnie negatywne stanowisko. W wyniku szczegółowych narad z rządem rzeszy doszedł do wniosku jednak, że przyjęcie umowy warszawskiej leży w interesie Niemiec, przedewszystkiem zaś w interesie mniejszości niemieckiej w Polsce.

B. minister Car przyjęty do rady adwokackiej.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Rada adwokacka w Warszawie na posiedzeniu odbytem onegdaj wieczorem postanowiła przyjąć b. ministra sprawiedliwości p. Stanisława Cara na listę adwokatów.

Posiedzenie rady adwokackiej przeciągnęło się do późnej nocy, gdyż grupa adwokatów zbliżonych do PPS. i do endecji protestowała gwałtownie przeciwko przyjęciu b. min. Cara do grona adwokatów.

Mimo to rada adwokacka przeszła nad protestami temi do porządku dziennego i zezwoliła b. min. Carowi na prowadzenie praktyki adwokackiej.

Uroczystości II brygady legjonów zostały odwołane.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Wczoraj donosiliśmy o zaproszeniu przez legjonistów drugiej brygady marszałka sejmu Daszyńskiego na uroczystości 12-letniej rocznicy przebicia się przez front austryjacki pod Rarańczą.

Komitet obchodu uroczystości ogłasza, że wszelkie uroczystości związane z tą rocznicą zostały odwołane.

Echa policzków w sejmie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Ze strony kilkunastu posłów PPS., będących naocznymi świadkami onegdajszego zajścia na trybunie sejmowej i spoliczkowania posła komunistycznego Żarskiego, otrzymujemy zapewnienia, że spoliczkowania dopuścili się posłowie Stańczyk i Śledziński za okrzyk posła Żarskiego, skierowany pod adresem posłów socjalistycznych:

— Wy, szpicle faszystowskie!

— Na kopalni „Ferdynand" w Katowicach zawalił się w nocy filar, przyczem górnik Franciszek Stebel poniósł śmierć na miejscu. Dwaj robotnicy zaś Emil Polaczek i Józef Duda odnieśli ciężkie rany i zostali przewiezieni do szpitala.

Trzydniowe ćwiczenia rezerwistów.

Jak się dowiadujemy, dnia 19 b.m. zostali powołani na 3-dniowe ćwiczenia rezerwiści 31 p. S. K. Są to normalne ćwiczenia, przewidziane planem wyszkolenia dla rezerwistów. W sobote dnia 22 b.m. rezerwiści zostana zwolnieni.

Poseł Dzieduszycki chce stanąć przed sądem,

mimo, że komisja postanowiła go nie wydawać.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Na piątkowem posiedzeniu sejmu znajduje się między innemi sprawa wydania sądom posła hr. Dzieduszyckiego, który oskarżony jest przez administratora swych dóbr o oszczerstwo.

Komisja nietykalności poselskiej **jednogłośnie wypawiedziała się przeciwko wydaniu hr. Dzieduszyckiego sądom, jednakże dowiaduje się, że wbrew temu stanowisku komisji i zgodnie z ostatnio przyjętą uchwałą klubu BB, w którem klub ten zrzeka się nietykalności poselskiej, hr. Dzieduszycki będzie domagał się od sejmu wydania go sądom.**

Jakie stanowisko zajmie w tej sprawie sejm dotychczas nie wiadomo, gdyż **po raz pierwszy zdarza się, ażeby poseł domagał się wydania go sądom, w chwili kiedy komisja nietykalności poselskiej stoi na innem stanowisku.**

Premjer Bartel u Marszałka Piłsudskiego

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Marszałek Piłsudski przyjął wczoraj o godz. 4.30 popołudniu premjera dr. Bartla.

Konferencja ta trwała dwie godziny Wieczorem dr. Bartel odbył konferencję z ministrem skarbu i prezesem komisji budżetowej senatu sen. Gliwicem (BB).

Ostatnia narada pozostawała w związku z przebiegiem obrad budżetowych w senacie.

— Generał Berenguer, przyjmując nowych gubernatorów cywilnych oświadczył, m. in. że przewiduje przywrócenie wolności prasy.

— Przybyła do New Jorku misja sowiecka w składzie 70 rzeczoznawców z zastępcą komisarza ludowego komunikacji, Jak się dowiaduje agencja Reutera, przyjazd misji pozostaje w związku z zamierzonym przez rząd sowiecki rozwojem dróg i linji kolejowych kosztem 500 miljonów funtów szterlingów.

Konsul meksykański zabity

w katastrofie samochodowej pod Wilanowem. Rozbity samochód spłonął.

Pięć osób ciężko rannych.—Dwie zabite

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dziś o godzinie 8 rano zdarzyła się tragiczna katastrofa samochodowa na szosie wilanowskiej.

W kierunku Wilanowa **jechał z szybkością ponad 100 klm. na godzinę samochód nr. 24581 znanego przemysłowca, honorowego konsula meksykańskiego.**

Oprócz p. Brygiewicza w samochodzie jechali: żona jego Aleksandra, konsul meksykański Raul Rodriguer Duarte, szwagier p. Brygiewicza, Aleksander Goanów, który przed paru dniami przybył z Francji i p. Eugenja Kontelan (Sucha 9) również przybyła przed paru dniami z Paryża.

Na zakręcie, pod samym Wilanowem, samochód uderzył o barjerę i wpadł następnie na topolę. Samochód rozbił się i jednocześnie stanął w płomieniach.

Kierowca, Kazimierz Uss (Krakowskie Przedmieście 6) został wyrzucony z automobilu na odległość kilkunastu metrów i **poniósł śmierć na miejscu.**

Świadkami katastrofy byli mieszkańcy Wilanowa, którzy rzucili się na ratunek pasażerom.

Wszyscy jadący samochodem **byli ciężko ranni.** Ogarnął ich przytem taki **atak nerwowego lęku,** że po otworzeniu drzwiczek karety, nikt nie chciał wyjść **i trzeba było wszystkich wyciągać siłą.**

Wszyscy pasażerowie samochodu ubrani byli w stroje balowe, byli bowiem przez całą noc na zabawie u brata p. Brygiewicza Edwarda, zamieszkałego przy ul. Boduena 4. Rano, przed udaniem się do domu, postanowili użyć przejażdżki, która skończyła się tak tragicznie.

Na miejsce strasznej katastrofy przybyło Pogotowie ratunkowe i pogotowie 3-go oddziału straży ogniowej które zajęło się ugaszaniem płonącego auta.

Oprócz odniesionych ran, wszyscy pasażerowie ulegli poparzeniu. Pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala Dzieciątka Jezus konsula Duarte i p. Guanowa.

Konsul uległ pęknięciu czaszki, oparzeniu lewego uda i potłuczeniu, Guanow ma rany głowy i twarzy.

P. Brygiewicza, jego żonę i p. Kontelan, przejeżdżający tamtędy autobus zabrał i odwiózł do lecznicy dr. Solmana. Wszyscy są bardzo ciężko ranni. Odrazu dokonano w lecznicy operacyj.

Jak nam donoszą w ostatniej chwili z Warszawy konsul Duarte zmarł w szpitalu.

Katastofa ta była jedna z największych, jakie dotąd notowano w okolicach Warszawy.

Tardieu kandydatem na premjera.

Prezydent Republiki nadal prowadzi konferencje z przywódcami stronnictw.

Paryż, 19 lutego.

Z wtorkowych rozmów w pałacu Elizejskim wynika, że większość polityków uznaje, iż jedynym kandydatem na stanowisko premjera *jest tylko Tardieu.*

Z drugiej strony mówi się jednak również o możliwości powierzenia misji tworzenia rządu radykałowi *Chautemsowi.*

W kołach lewicowych ze zdziwieniem omawiają fakt, że Prezydent Republiki pominął dotychczasową tradycję i nie odbył pierwszej konferencji z przywódcą najsilniejszego stronnictwa opozycji, która obaliła rząd, t. j. z radykałami.

Wysuwane są również zastrzeżenia, czy wypada ponownie powierzać misję tworzenia gabinetu politykowi, którego rząd został obalony w parlamencie.

„Petit Parisien" przypomina analogiczny wypadek, kiedy w 1924 r. obalony został de Lasteyrie, minister finansów w rządzie Poincarego. Wówczas Prezydent Republiki nie zwracał się również o opinję do przywódcy największego stronnictwa opozycyjnego.

Uznał wówczas, że przez wynik głosowania przeciwko ministrowi finansów Poincare nie został osobiście obalony, gdyż jego obecność w izbie niechybnie przyniosłaby mu zwycięstwo, a w następstwie — powierzył mu ponownie misję tworzenia rządu. Dziennik stwierdza iż nowy gabinet Tardieu mógłby się nadal opierać na listopadowej większości parlamentarnej.

„Echo de Paris", uważając za najwłaściwszy gabinet Tardieu, Maginot, Pernot, stwierdza, że ewentualny rząd Clementela zawaliłby się jak domek z kart zaraz przy pierwszem głosowaniu w izbie.

Paryż, 20 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

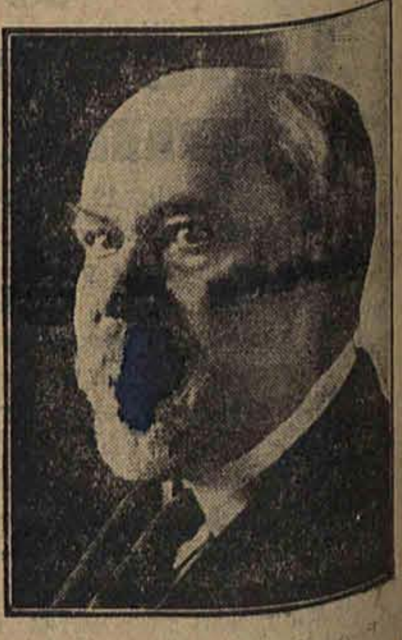
Wczoraj zrana rozeszła się pogłoska, że upadek gabinetu Tardieu należy przypisać komplikacjom w dziedzinie polityki zagranicznej, a mianowicie w związku z agitacją, prowadzoną w parlamencie niemieckim przeciwko ratyfikacji umowy likwidacyjnej z Polską i włączenia jej do planu Younga.

Rząd francuski znalazłby się tym sposobem rzekomo wobec alternatywy zrzeczenia się pewnych wypływających dla niego korzyści z zastosowania planu Younga, o ileby miał popierać żądania Polski o włączenie w ogólny plan Younga umowy likwidacyjnej polsko-niemieckiej. Nie chcąc brać na siebie odpowiedzialności, premjer Tardieu nie miał jakoby według pewnej wersji, nic przeciwko temu, aby rząd jego został obalony.

Wersja ta nie odpowiada bynajmniej rzeczywistości. Upadek ministerstwa nie pozostaje wcale w związku z żadną kwestją polityki zagranicznej. Nastąpił on na skutek przejścia do opozycji grupy posła Danielou, która stanowiła dotąd jeden z elementów większości rządowej. Zmiana frontu tej grupy dała opozycji 5 głosów większości, któremi gabinet Tardieu został obalony.



B. premjer Tardieu.



Poincare.

Min. Kwiatkowski w Genewie

wygłosił przemówienie o sytuacji gospodarczej państw europejskich.

Genewa, 19 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Na dzisiejszem popołudniowem posiedzeniu konferencji w sprawie rozejmu celnego przemawiał p. minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski.

Minister scharakteryzował gospodarkę europejską w okresie powojennym, podkreślając, że źródła dzisiejszych narad i konsekwencje które z nich mogą wyniknąć są **znacznie głębsze, niżby się wydawało z formalnego porządku obrad.**

Minister omawia **chaotyczny stan gospodarki europejskiej w dobie powojennej i zaznacza, że dopiero od chwili uporządkowania waluty życie gospodarcze zaczęło wchodzić na normalne tory rozwoju.** Tak samo w poszukiwaniu sposobów naprawy obecnego kryzysu należy sięgnąć do podstawowych warunków bytu gospodarczego każdego kraju. Należy uświadomić sobie, że najlepsza konwencja międzynarodowa mogłaby w przyszłości wykazać nowe sprzeczności w żywotnych interesach państw i mogłaby podważyć wiarę w kooperację międzynarodową.

Zdaniem ministra należy brać pod uwagę zasadę naczelną: **domagać się zdrowego rozwoju konsumcji w każdem poszczególnym państwie i wzajemnego poszanowania warunków, które do tego prowadzą. Minister podkreślił dalej znaczenie łatwości kredytów i wysokości stopy procentowej w poszczególnych krajach, która jest różna a przeto i warunki gospodarcze są inne.**

Omawiając sytuację państw europejskich minister podkreślił wybitną skłonność ku protekcjonizmowi rolnictwa. Protekcjonizm ten ujawnia się nietylko w taryfach celnych lecz i w zarządzeniach administracyjnych a bardzo znacznym stopniu i w przepisach weterynaryjnych, przypomina również o trudnościach stawianych emigracji w niektórych krajach, która jest naturalnym wynikiem przyrostu ludności i trudności gospodarczych.

W dalszym ciągu minister szczegółowo omawiał sprawę różnego charakteru taryf celnych i dłużej zatrzymał się na sytuacji gospodarczej Polski, Rumunji, Czechosłowacji i państw bałtyckich.

Ułatwienia dla studentów,

starających się o ulgowe paszporty zagraniczne.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik, w którym zawiadamia wszystkich wojewodów, *że znosi się konieczność przedstawiania zaświadczenia ministerstwa oświaty dla uzyskania paszportu zagranicznego ulgowego dla wyjazdu zagranicę dla studentów zagranicznych zakładów naukowych.*

Dla uzyskania ulgowego paszportu zagranicznego wystarczy indeks akademicki, zaświadczenie o zdaniu egzaminów, cenzura, itp. a jeżeli wyjazd zagranicę następował po raz pierwszy *to wystarczy przedłożenie zaświadczenia odpowiedniej uczelni zagranicznej, że starający się o przyjęcie został zaliczony w poczet słuchaczy tego zakładu naukowego, lub pismo, że przyjęcie jego jest zależne od przybycia petenta do tego zakładu naukowego.*

Poseł Rauscher

u ministra Zaleskiego.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Minister spraw zagranicznych p. Zaleski przyjął wczoraj na dłuższej konferencji posła Rzeszy niemieckiej p. Rauschera.

Dowiaduje się, że konferencja ta stała w związku z dobiegającemi końca rokowaniami o traktat handlowy polsko-niemiecki, który podpisany zostanie w ciągu kilkunastu dni najbliższych.

Straszne skutki wybuchu w rafinerji.

68 osób zostało zabitych.

Nowy Jork, 19 lutego.

Z pod gruzów zawalonej wskutek wybuchu dwupiętrowego budynku rafinerji nafty towarzystwa Standard Oil w Elisabeth w stanie New Jersey *wydobyto dotychczas cztery trupy i 64 rannych.*

Większość rannych jest umierająca, co do innych istnieje wprawdzie nadzieja utrzymania ich przy życiu, jednakże nie uda się uratować ich wzroku.

Władze podjęły energiczne śledztwo celem zbadania przyczyn katastrofy. Wyniki trzymane są w tajemnicy. Również Standard Oil odmawia wszelkich wyjaśnień.

Jak słychać, w rafinerji nafty ukryta była tajna gorzelnia, gdzie właśnie nastąpić miał straszny w skutkach wybuch.

Lokaut bielski zlikwidowany,

dzięki interwencji rządu.

Katowice, 19 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

W wyniku zabiegów władz centralnych i ostatecznej interwencji okręgowego inspektora pracy inż. Gallosa w dniu 18 b.m. zlikwidowano zatarg w bielskim przemyśle.

Do 1 maja r.b. robotnicy pracować będą na dotychczasowych warunkach płacy i pracy, specjalna zaś komisja złożona z przedstawicieli obu stron w międzyczasie opracuje nowy projekt umowy.

Groźby... pastuchów.

Kowno, 19 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Radjostacja kowieńska ogłasza dzisiaj następujący komunikat:

„Inteligencja litewska w Koszedarach urządziła sąd nad królem Jagiełłą.

Wyrok tego sądu tak się nie podobał prasie warszawskiej i „Dniowi Kowieńskiemu", iż uczestników sądu nazwali wprost pastuchami.

W przyszłości urządzony będzie sąd nad Piłsudskim, Żeligowskim i Litwą środkową, a zobaczymy, jak zareagują panowie z Warszawy".

Unamuno profesorem

uniwersytetu madryckiego

Madryt, 19 lutego.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Ukazał się tutaj dekret wcielający ponownie znakomitego uczonego Unamuno, który obecnie powrócił z wygnania na listę profesorów uniwersytetu.

Podwójna buchalterja „baszibuzuków."

Znany angielski konserwatysta, lord Beaverbrook, jak doniosły już depesze, postanowił oderwać się od swej partji i założyć nową. W Anglji, gdzie przez całe wieki znano tylko dwie partje, gdzie Partja Pracy uważana jest za politycznego „nouveau riche'a", gdzie cały system władzy oparty jest na tych trzech organizacjach politycznych, **pojawienie się na widowni nowego stronnictwa jest wypadkiem historycznej wagi.**

Przeglądamy prasę angielską, szczególnie konserwatywną i — nie znajdujemy tam **ani cienia złości, pretensji, czy zaciekłości.** Odwrotnie, akcja lorda Beaverbrook spotyka się tam ze sprawiedliwą, rzeczową oceną...

U nas partja jest zgoła czemś innem, jest przedewszystkiem **organizacją osobistych interesów menerów.**

Partja kryje, chroni i broni każdego który miał dość sprytu, by się za jej plecami schować. Partja stała się kliką, zamkniętem kołem, w którem wszystko jest oparte na solidarności interesów i na obronie przeciw ew. napaściom konkurenta, jest to **spółka udziałowa**, w której możliwe są kłótnie między poszczególnymi udziałowcami, ale nazewnątrz przestrzegany jest „front jednolity".

Wszelkie próby przerwania tego **„zaklętego koła"**, przewietrzenia stęchłej atmosfery **obłudy i kłamstwa, tchórzostwa i służalczości** nie dają żadnego rezultatu, bo... bo to groziłoby osobistym interesom poszczególnych leaderów i menerów, a **każdy „generał" ma swój** ‚dwór", każdy „dworzanin" swoich kamerdynerów i t. d.

Czy należałoby wobec tego zrezygnować z tej walki?

Bynajmniej!

Istnieje bowiem w takiem skupieniu olbrzymia masa ludzi, **nie biorących udziału w „zyskach", odsuniętych od żłobu,** bo dla wszystkich nigdy nie starczy miejsca. Ta masa widzi swoich przywódców **tylko w chwilach krytycznych i uroczystych.** Trzeba jej pokazać „wodzów" w stroju adamowym, trzeba, by **życie „prywatne", tak pilnie strzeżone i osłaniane, przestało być wykrętnym argumentem,** zwłaszcza wtedy, gdy ono jest zupełnem zaprzeczeniem tego, co stanowi główną atrakcję i siłę partji.

Znane nam są wypadki, gdy kulturalny i oczywiście zupełnie wolnomyślny działacz społeczny, **często widziany w pierwszorzędnych knajpach, na dancingach, ubierał specjalnie stare i wytarte ubranie i wciągał buty z cholewami, gdy wypadało iść na wiec,** do swoich wyborców.

Albo, gdy znakomity wódz ludu **unika spojrzenia kelnera, który dziś podaje mu do stołu rozmaite frykasy,** a wczoraj przewodniczył na zebraniu partyjnem, **gdzie „gość" wzywał do walki z niesprawiedliwością społeczną?**

Czy i tu przestrzegać będziemy nietykalności „życia prywatnego"?

Wiemy, że dawni działacze społeczni **nie uprawiali tej maskarady, wiemy,** że stary wódz socjalistów austrjackich, Wiktor Adler, stawał przed robotnikami i nie ukrywał swej zamożności. Nie robił tego również Engels, Bernstein i wielu innych, którzy **mieli odwagę przyznawać się do różnicy stanu majątkowego i sytuacji społecznej,** w jakiej oni żyją. Dziś jednak jest inaczej. Przedewszystkiem dlatego, że działacze polityczni i społeczni **swój dobrobyt zawdzięczają właśnie tym, w imieniu których występują, ich nędzy, ich zaufania, ich walce i... ich głosom.**

Stąd ta maskarada, stąd ta podwójna moralność „baszibuzuka" i skrupulatny podział życia na — „prywatne" i „publiczne".

Spectator.

Sytuacja gospodarcza w Kraju.

Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego za m. styczeń.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Ajencja „Iskra" publikuje sprawozdanie miesięczne Banku Gospodarstwa Krajowego o sytuacji gospodarczej Polski w styczniu br.

Bank Gospodarstwa Krajowego zaznacza, że rok 1930 rozpoczął się pod znakiem poważnych trudności gospodarczych. W porównaniu z grudniem r. ub. w styczniu r. b. nastąpiło nawet pewne zaostrzenie sytuacji ekonomicznej kraju ponieważ trwające przesilenie opanowało również te dziedziny życia gospodarczego, które poprzednio znajdowały się w nieco lepszej sytuacji. Napięcie na rynku pieniężnym w niczem nie zelżało.

Wprawdzie lokowanie pierwszorzędnego materjału wekslowego wskutek mał jego podaży, wynikającej ze skrócenia obrotów handlowych było łatwiejsze i nawet nastąpiła pewna zniżka pozabankowej stopy dyskontowej, jednakże napór na rynku kredytowym w niczem się nie zmniejszył. Trudności w uzyskiwaniu nowych kredytów wskutek dużej ostrożności były nadal znaczne.

W rezultacie zdolności płatnicze społeczeństwa pogorszyły się nieco na co wskazuje wzrost protestów wekslowych w Banku polskim. Na giełdzie panuje

zastój w obrotach akcjami,

co jest odbiciem trudnej sytuacji na rynku pieniężnym. Natomiast pewne ożywienie obrotów nastąpiło w dziedzinie

papierów procentowych

widocznie w związku z obniżeniem się oficjalnej stopy procentowej.

Działalność inwestycyjna jest ograniczona. Nacisk na rynek kredytowy pochodzi w znacznej mierze

ZE STRONY ROLNICTWA

w którem kryzys ostatnio się zaostrzył. W styczniu bowiem r. b. obok dalszego nacisku cen ziemiopłodów zaznaczyła się również tendencja zniżkowa dla artykułów hodowli zwierzęcej. W wyniku tego siła nabywcza rolnictwa **jeszcze bardziej się skurczyła, co odbiło się znów na sytuacji w przemyśle.** Z tej przyczyny w poszczególnych działach przemysłu nastąpił zastój, spowodowany między innemi

NIENORMALNEMI WARUNKAMI ATMOSFERYCZNEMI.

Ten wzgląd **specjalnie odbił się na przemyśle włókienniczym, w którym zawiódł** zupełnie **sezon zimowy.** Trudności zbytu dotknęły w styczniu

GÓRNICTWO WĘGLOWE,

gdyż łagodna zima spowodowała skrócenie się sprzedaży węgla w kraju oraz na najbliższym rynku eksportowym, co zmusiło kopalnie do redukcji czasu pracy.

Wytwórczość przemysłu naftowego zmniejszyła się a hutnictwo żelazne wskutek niedostatecznych zamówień żelaza w kraju zmuszone jest forsować mało rentowne

TRANZAKCJE EKSPORTOWE.

Przemysł włókienniczy zaprowadził dalsze ograniczenie wytwórczości, gdyż oprócz zastoju na rynku nastąpiło w styczniu również **zmniejszenie się eksportu wyrobów włókienniczych.**

Stan zatrudnienia w przemyśle metalowym i maszynowym był nadal niepomyślny.

PRZEMYSŁ DRZEWNY

odczuwał w dalszym ciągu brak dostatecznego zbytu na rynku krajowym i zagranicznym, napotykając **na silną konkurencję drzewa rosyjskiego.**

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY, wytworzył **rekordowe ilości cukru w sezonie bieżącym, jednakże wskutek międzynarodowego spadku cen cukru, wyniki tegorocznej kampanji cukrowniczej nie zapowiadają się korzystnie.** W dziale przemysłu chemicznego szczególnie przemysłu nawozów sztucznych istnieją wielkie trudności ze względu na

TRUDNY STAN ROLNICTWA.

Z powodu zastoju w budownictwie zatrudnienie w przemyśle kamieniarskim zmniejszyło się mimo korzystnych dla tego przemysłu warunków atmosferycznych.

POŁOŻENIE W HANDLU

wskutek niedostatecznych obrotów oraz złej wypłacalności odbiorców pozostało niepomyślne. W wyniku dalszego ograniczenia wytwórczości **liczba bezrobotnych zwiększyła** się w znacznym stopniu ponad poziom z roku ubiegłego.

Agenci Czeki porwali

dwuch emigrantów rosyjskich.

Warsz. koresp. „Republiki" donosi:

Ohydny proceder polowania na niewygodnych sobie ludzi, uprawiany przez agentów Czeki w obcych państwach, potwierdza p. Klementiew, były członek rosyjskiej organizacji emigracyjnej „Związku obrony ojczyzny i wolności" w rewelacjach, ogłoszonych w dzienniku „Za Swobodu".

Klementiew podaje dwa fakty porwania emigrantów rosyjskich z obszaru Polski.

Pierwszy wypadek dotyczy byłego członka centralnego komitetu wykonawczego sowieckiej Białorusi Żylińskiego, który był równocześnie członkiem tajnej organizacji sawinkowców i brał udział w akcji tej organizacji na terytorjum sowieckiem. Żylińskiego, który zbiegł do Polski i zamieszkał w miasteczku Raków na pograniczu sowieckiem, **agenci czeki porwali dnia 25 lipca 1923 r., przeprowadzili przez granicę, a następnie rozstrzelali.**

Drugi wypadek porwania dotyczy Białorusina Kaleczycy, którego czekiści uprowadzili ze Stołpców.

Nowa partja w Anglji

zagraża spoistości konserwatystów.

Londyn, 19 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Sensację w kołach politycznych wywołała zapowiedź lorda Beaverbrooka utworzenia „Zjednoczonego stronnictwa imperjum". Projekt podtrzymały dzisiejsze wydania poranne prasy drugiego magnata wydawniczego, lorda Rothermere.

Utworzenie nowego stronnictwa politycznego, opartego na tak wielkich wpływach ‚uważają tutaj za groźbę dla spoistości stronnictwa konserwatywnego. „United Empire Party" różni się od stronnictwa konserwatywnego tem, że popiera otwarcie opodatkowanie artykułów żywnościowych pochodzących z poza Imperjum.

Rothermere jest zdania, że nowe stronnictwo zyska sobie w przyszłych wyborach powszechnych większość w kraju i będzie pretendowało conajmniej do połowy mandatów w Izbie Gmin.

Byrd uratowany.

Zator lodowy został przebity.

Nowy Jork, 19 lutego.

Po dwutygodniowych trudach okręt pomocniczy „City of New York" zdołał się przebić przez lód zatorowy na taką odległość, iż widoczna już jest zatoka Whales, nad którą znajduje się obozowisko komandora Byrda.

Istnieje uzasadniona nadzieja, że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego okręt zdoła dotrzeć do ekspedycji.

Po załadowaniu ekwipunku ekspedycji na okręt, Byrd chciałby wyruszyć w drogę powrotną, co jednak uzależnione jest od warunków lodowych.

Pogrzeb ambasadora Moore'a

odbędzie się w Pitsburgu.

Nowy Jork, 19 lutego.

Zmarły onegdaj ambasador w Polsce ś. p. Aleksander Moore, po uroczystościach pogrzebowych, odbytych w Los Angelos, będzie pogrzebany w rodzinnem swem mieście, Pitsburgu, dokąd zwłoki jego będą przewiezione.

Prasa amerykańska poświęca zmarłemu pełne uznania wspomnienia pośmiertne.

Wybuch prochowni

pod Atenami.

Londyn, 20 lutego.

(Telegram własny „Republiki").

Eksplozja w magazynach prochu pod Atenami przybrała olbrzymie rozmiary, 2 oficerów i 10 żołnierzy zostało zabitych. Kilkadziesiąt osób zostało ciężko rannych.

O rozmiarach katastrofy świadczy najlepiej fakt, że eksplodował cały magazyn zawierający 200 tysięcy bomb i granatów.

Konferencja morska

została odroczona.

Londyn, 19 lutego

(Polska Agencja Telegraficzna)

Urzędowo komunikują, że w rezultacie narad pomiędzy szefami wszystkich znajdujących się obecnie w Londynie delagacyj, postanowiono odroczyć konferencję morską do dnia 26 b.m.

Petkiewicz wraca

do kraju.

Nowy Jork, 19 lutego.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Petkiewicz wyjeżdża w czwartek 20 b.m. do Gdańska na pokładzie parowca „Lituania".

Konduktor szacuje „na oko"

czy pasażer ma dopłacić za paczkę, czy też nie.

Od pewnego szasu na liniach kolejek dojazdowych, Łódź—Zgierz—Ozorków i t. d. mają miejsce zatargi miedzy konduktorami a pasażerami z powodu paczek, przewożonych w tramwajach. „Sprawa paczek" bowiem jest dotąd nieunormowana żadnemi przepisami. Istniał dawniej zwyczaj, że o ile paczka, zabierana przez pasażera, zajmowała miejsce stojącej czy siedzącej osoby, wówczas właściciel wykupywał **podwójny bilet.** Za paczki mniejsze jednak, trzymane przez pasażerów przeważnie na kolanach, nie pobierano żadnych zgoła opłat.

Było to, że się tak wyrazić można, **prawo zwyczajowe.** Stosowali się jednak do tego wszyscy. Aż nagle od pewnego czasu, na kolejkach dojazdowych Ł. K. S. D., konduktorzy wprowadzili nowy system oznaczania opłat za przewóz bagażów — **na podstawie „widzimisie".**

Na niektórych tramwajach konduktor zmusza pasażera, tłumacząc to nakazem władz, do wykupienia biletu za zwykłą ręczną paczkę. Na niektórych zaś, za przewóz paczek dużych, normalnie uważanych za bagaż, nie żąda sie żadnej dopłaty.

Ten stan, trwający od kilku dni, spowodował pewien **chaos na tramwajach dojazdowych.** Zrozumiała jest rzeczą, że pasażerowie, jadący kolejkami dojazdowemi, na dłuższych przestrzeniach, prawie zawsze zabierają z sobą jakieś paczki. Należałoby więc unormować tę sprawę specjalnymi przepisami, a nie nakazywać konduktorom **szacowanie pasażerów według ich „widzimisie".**

Pożądane byłoby, aby dyrekcja Ł. E. K. D. wreszcie zainteresowała się sprawami dotyczącemi pewnych udogodnień dla licznych pasażerów tramwajów podjazdowych i by opracowała krótkie przepisy, normujące **jakie paczki należy uważać za bagaż, a tem samem pobierać za nie opłatę, jakie zaś traktować trzeba jako paczki ręczne,** zwolnione od opłaty. Przepisy te, wywieszone w każdym wagonie zapobiegłyby niepożądanym zatargom między konduktorami a pasażerami.

Parlament jest parlamentem

nawet wówczas, gdy znajduje się on we wsi Popień.

Okazuje się, iż burzliwe awantury na posiedzeniach plenarnych ciał samorządowych nie są wyłącznym przywilejem większych miast, jak np. Łodzi,

Do gorszących scen doszło niedawno na posiedzeniu rady gminnej głuchej wsi Popień,, znajdującej się w powiecie brzezińskim.

Na jednem z zebrań powyższej rady dyskutowano zawzięcie nad wysłaniem dwuch delegatów do rady gminnej w pobliskiej osadzie Przyłęki Małe. Gdy członkowie rady gminnej zastanawiali się kto potrafi najlepiej bronić honoru Popienia, do sprawy tej nieoczekiwanie wmieszała się publiczność, siedząca na „galerji", t. zn. na ławce obok stołu przedstawicieli samorządu miejskiego.

— Panowie, ja chcę mówić — zawołał niejaki Jan Kirst. — Lepiej od was potrafię gadać.

Wśród członków rady zapanowało wielkie oburzenie. Oświadczyli oni Kirstowi w ostrej formie, że niema prawa zabierać głosu, gdyż nie należy do ciała samroządowego i najwyżej może się przysłuchiwać „obradom".

— A ja płacę podatki tak samo, jak i wy i jestem może lepszym od was obywatelem! — odparł im Kirst.

Wynikła grubsza awantura. Pomiędzy członkami rady a Kirstem doszło do wymiany zdań, przyczem przedstawiciel publiczności obdarzył przedstawicieli samorządu zgoła nieparlamentarnemi epitetami, i w pewnej chwili nawet wyciągnął z kieszeni rewolwer.

Kirsta obezwładniono, a następnie sprowadzono na posterunek policyjny, gdzie mu spisano protokuł, pociągając go do prawnej odpowiedzialności.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym. Na sprawie tłumaczył się, że uważał, że jest bardziej odpowiedni do prac w radzie gminnej, niż właściwi członkowie, wobec czego chciał koniecznie wyjechać do Małej Przyłęki, by dowieść popieniowskim sceptykom, iż on właśnie jest ich mężem opatrznościowym. Obywatele miejscowi nie poznali się jednak na jego talentach i to go właśnie doprowadziło do ataku szału.

Sąd, po przesłuchaniu kilkunastu świadków, którzy dokładnie opisali przebieg zajścia skazał go na 100 zł. grzywny.

—das.—

Polski teatr

na wystawie w Chicago w r. 1933

Na wystawie wszechświatowej, która odbędzie się w roku 1933 w Chicago, przewidziane są pom. in. również wielkie międzynarodowe widowiska teatralne, w których reprezentowana będzie też Polska.

W czterech specjalnie dla tego celu zbudowanych teatrach wystawiane tam będą sztuki 8 narodów w ich ojczystych oraz angielskim języku. Każdy z tych narodów ma wystawić 6 sztuk: 3 z literatury klasycznej i 3 z współczesnej.

Z polskich sztuk mają być wystawione: Z. Krasińskiego „Nieboska Komedja", J. Słowackiego „Fantazy" i St. Wyspiańskiego „Wesele". Dalej Rittnera „Wilki w nocy" i jedna ze sztuk Rostworowskiego.

Szósta sztuka jeszcze dotad jest niewybrana. Nie postanowiono też , jaki zespół je odegra.

Znów samobójstwo służącej.

Młoda dziewczyna skoczyła z 4 piętra na bruk

W ciągu ostatnich dwuch dni władze zanotowały trzy samobójstwa młodych służących, które w identycznych okolicznościach pozbawiły się życia, wyskakując z trzeciego i czwartego piętra na ulicę.

Wczoraj w południe wezwano znów pogotowie do wypadku przy ul. Cegielnianej 51.

W kamienicy tej mieszka kupiec Leib Lisker, który od pięciu miesięcy miał służącę 24-letnią Surę Grynberżankę.

Grynberżanka sypiała u swych rodziców i zazwyczaj rano przychodziła do pracy do swych chlebodawców. Wczoraj spełniała ona normalnie swe czynności. Była zupełnie spokojną, w doskonałym humorze i zachowaniem swem absolutnie nie zdradzała żadnych samobójczych zamiarów.

O g. 11.30 udała się ona do pralni, znajdującej się na czwartem piętrze tej kamienicy. Rozmawiała ona przez parę minut z praczką pomagając jej w pracy, poczem

nieoczekiwanie podeszła do okna i usiadła na parapecie, spuszczając nogi na zewnętrzną stronę domu.

— Co ty robisz? Możesz przecież zlecieć — zawołała do niej przerażona praczka.

— Zaraz zobaczysz, co będzie — odparła jej Grynberżanka i nie zastanawiając się ani chwili

skoczyła na dół.

Spadając na bruk nieszczęsna **doznała wstrząsu mózgu i ciężkich uszkodzeń całego ciała.**

Na podwórzu zebrał się tłum ludzi. Zaalarmowane pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy desperatce przewiozło ją w stanie beznadziejnym do szpitala Poznańskich.

Wdrożone przez policję dochodzenie nie ustaliło przyczyny samobójstwa młodej dziewczyny, które przedstawiają się bardzo tajemniczo.

—d—

KRONIKA

LUTY
20
CZWARTEK

Dziś: Leona
Jutro Maksymiljana

Wschód słońca	6.42
Zachód słońca	16.54
Wschód księżyca	01.40
Zachód księżyca	09.46
Długość dnia	8.13
Przybyło dnia	2.27

Wybory idą!

Przygotowania są już w toku.

Jak się dowiadujemy, władze województwo po porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych ustaliły termin rozpisania wyborów do poszczególnych ciał samorządów miejskich w województwie łódzkiem.

Jak wiadomo, wybory do szeregu samorządów miejskich w województwie łódzkiem odbyły się w roku 1927 i w myśl istniejących przepisów, kadencja kończy się po trzech latach, czyli w roku bież.

Władze wojewódzkie w porozumieniu z władzami centralnemi, pragnąc zapobiec przerwom w pracach samorządów, zarządziły, by poszczególne starostwa w takim terminie przeprowadziły wybory do ciał samorządowych, by z chwilą ukończenia kadencji ciał ustępujących, nowowybrane władze samorządowe mogły przystąpić do pracy.

Termin wyborów do poszczególnych samorządów miejskich w województwie łódzkiem, został już przez władze wojewódzkie ustalony i wybory do samorządów odbędą się za kilka miesięcy przed upływem kadencji obecnych ciał samorządowych.

Kadencja poszczególnych rad miejskich i magistratów upływa: w Łodzi 24 listopada r. b., w Kaliszu 1 grudnia roku bież.

W związku ze zbliżającemi się wyborami poszczególne partje polityczne na całym terenie województwa łódzkiego czynią gorączkowe przygotowania do kampanji wyborczej (w).

Komisarze rządowi

w Kasach chorych Pabjanic i Zduńskiej Woli.

Zarządzeniem głównego urzędu ubezpieczeń przed kilku tygodniami przeprowadzona została gruntowna lustracja działalności zarządów kas chorych w Pabjanicach i Zduńskiej-Woli, w wyniku których stwierdzono pewne niedomagania, a nawet wykroczenia natury finansowej, tudzież brak należytej kontroli ze strony zarządu, co właściwie w głównej mierze było powodem wykroczeń.

Po rozpatrzeniu materjału złożonego przez komisję lustracyjną, obecnie, jak się dowiadujemy minister pracy i opieki społecznej, powziął decyzję o rozwiązaniu zarządów powiatowych kas chorych w Pabjanicach i Zduńskiej-Woli, wyznaczając na ich miejsce komisarzy rządowych.

Ze źródeł miarodajnych poinformowano nas, że na stanowisko komisarza kasy chorych w Pabjanicach zamianowany jest dotychczasowy burmistrz m. Konstantynowa p. Franciszek Gryzel a na stanowisko komisarza w Zduńskiej Woli, p. Marjan Andrzejak, dotychczasowy burmistrz m. Aleksandrowa. (w).

ŁÓDŹ SIĘ ZNALAZŁA...

Za białą plamę w Przewodniku Automobilowym otrzymaliśmy pełną satysfakcję.

Akcja „Republiki" odniosła właściwy skutek.

Przed kilku miesiącami „Republika" przyniosła sensacyjną wiadomość, że w „Przewodniku Automobilowym po Polsce", wydanym przez Automobilklub Polski,

niema wcale Łodzi,

a na mapie, w miejscu, gdzie winna się znajdować Łódź istniała

biała plama.

Alarm podniesiony przez „Republikę" odniósł skutek.

Łódź otrzymała pełną satysfakcję.

W sprawie pominięcia Łodzi w „Przewodniku Automobilowym" dowiadujemy się, że wydawnictwo powyższe miało pierwotnie ograniczyć się do kilku tylko najważniejszych szlaków turystycznych, niezbędnych dla obcokrajowców, zamierzających z okazji Wystawy Poznańskiej zwiedzić Polskę; zebranie jednak odpowiednich materjałów oraz przygotowanie techniczne opóźniły całokształt pracy do tego stopnia, iż wydawnictwo, tracąc na pierwotnej swej, związanej z Wystawą, aktualności, mogło być ujęte kompletniej i rozszerzyć się o szlaki związane bezpośrednio ze szlakami pierwotnie projektowanemi.

Takie jednak rozszerzenie, ze względu na zaawansowanie sezonu mogło być uskutecznione tylko przez rozbicie wydawnictwa na dwa tomy, przyczem w roku ubiegłym mógł być wydany jedynie tom pierwszy, zawierający najbardziej charakterystyczne marszruty turystyczne naszego kraju.

Obecnie rozpoczęły się prace przygotowawcze do wydania drugiego tomu Przewodnika, obejmującego w bardziej szczegółowy sposób tereny, pominięte w tomie pierwszym, a więc przedewszystkiem

trójkąt pomiędzy Warszawą-Poznaniem i Krakowem

z Łodzią, jako punktem centralnym i nawiązaniem do sieci szlaków opisanych w pierwszym tomie.

Komisja Turystyczna Automobilklubu Polski na swem ostatniem posiedzeniu postanowiła umieścić w zamierzonem wydawnictwie II tomu „Przewodnika Automobilowego" po Polsce w języku polskim następujące marszruty:

a) **Grudziądz — Toruń — Włocławek — Łódź** (z nawiązaniem w Toruniu do zawartej w tomie I marszruty Warsza— Gdynia),

b) **Łódź — Uniejów — Pyzdry — Środa — Poznań.**

c) **Łódź — Sieradz — Kalisz — Ostrów — Krotoszyn — Rawicz** — granica niemiecka w kierunku na Wrocław z warjantem z Sieradza na Złoczów — Kępno — granica niemiecka w kierunku na Wrocław.

d) **Łódź — Piotrków — Paradys — Kielce — Tarnów — Tuchów — Grybów — Krynica**, z warjantem z Tarnowa przez Zakliczyn do N. Sącza.

e) **Łódź — Piotrków — Paradys — Końskie — Wierzbnik — Wkrynki — Ostrowiec — Ożarów — Sandomierz — Nisko - Jarosław** — z warjantami z Krynek na Radom (nawiązanie do marszruty tomu I Kraków — Warszawa) z Ostrowca do Sandomierza przez Opatów z Ożarowa przez Annopol, Kraśnik do Lublina (z nawiązaniem do marszruty tomu I Warszawa — Lublin) i Sandomierz przez Tarnobrzeg, Mielec i Dębice do Jasła,

f) **Łódź — Piotrków — Paradys — Radom — Puławy** (z nawiązaniem do marszruty tomu I Warszawa — Lwów

g- **Łódź — Łowicz** (z nawiązaniem w Łowiczu do marszruty tomu I Warszawa — Łowicz — Poznań).

h) **Łódź — Brzeziny — Rawa — N. Miasto — Przytyk — Radom.**

i) **Łódź — Łask — Szadek — Uniejów — Koło — Sompolno — Piotrków — Kruszwica.**

j) **Łódź — Łeczyca — Kutno — Płock — Mława w kierunku Królewca.**

Pozatem dowiadujemy się, że marszruta Warszawa — Łódź — Wrocław włączona będzie jeszcze do tomu I „Przewodnika" w językach obcych.

Akcja więc „Republiki" uwieńczona została pełnym sukcesem.

Adwokat Jurkowski żyje

Stan jego zdrowia nieco się poprawił.

Zamach samobójczy adwokata Stanisława Jurkowskiego nie przestał absorbować zarówno sfery prawnicze, społeczne jak i towarzyskie.

Celem uzyskania faktycznych danych tyczących się zdrowia adwokata Jurkowskiego zwróciliśmy się do kierownictwa szpitala Betleem, gdzie chory przebywa.

Przyjął nas w nieobecności lekarza naczelnego, lekarz miejscowy dr. Stanisław Olesza, który na wstępie oświadczył, iż dotychczasowy stan denata był bardziej niż niepokojący. Adwokat Jurkowski dotychczas leży nieprzytomny i nie może być mowy o jakiemkolwiek przesłuchaniu przez władze bezpieczeństwa. Dotychczas wcale nie oddychał i celem utrzymania go przy życiu należało zastosować sztuczne oddychanie.

W dniu wczorajszym jednak, dzięki stałej opiece, udało się go wyprowadzić z tej sytuacji, tak, że niebezpieczeństwo minęło.

Nie znaczy to jednak, że stan adwokata Jurkowskiego jest już zadawalający. Przeciwnie, obecnie utrzymuje się bez zmian wysoka temperatura, dochodząca do 39,8 stopni, co jest bardzo w tym wypadku niepokojącym objawem. Dlatego też nie można teraz jeszcze do czasu zmiany temperatury stwierdzić, czy da się adwokata Jurkowskiego utrzymać przy życiu. (p)

KOCIE ŁBY

są niepraktyczne, zbyt drogie i nietrwałe.

Lepiej wybrukować jedną ulicę dobrze, aniżeli kilka — źle.

Wszystkie miasta środkowej i zachodniej Europy już od szeregu lat wprowadziły u siebie zasadę pokrywania nawierzchni ulic ulepszonym brukiem z kostki granitowej lub asfaltu, zarzucając zupełnie *tani system brukowania ulic nierównym kamieniem polnym*. Z roku na rok pokrywa się wszędzie coraz to inne ulice gładką kostką i niewątpliwie za lat kilka nie będzie miasta, w którem bodaj jedna ulica wybrukowana będzie t. zw. „kociemi łbami".

Fachowcy w tej dziedzinie obliczyli dokładnie, że jezdnia z kamienia polnego staje się już *po czterech latach nie do użytku i trzeba ją przebrukowywać*. Ta zasadnicza przebudowa nie wynika tylko ze zużycia kamienia, gdyż zużycie to jest niewielkie, ale w pierwszym rzędzie z tego powodu, że *na ulicy takiej tworzą się głębokie wyboje i dziury*, które uniemożliwiają poprostu wszelki ruch kołowy. Gdyby roboty brukarskie przeprowadzone były najbardziej fachowo, przez najbardziej wykwalifikowanych robotników, to nawet w tym wypadku nie można byłoby zapobiec tworzeniu się wyrw i wybojów. Nie chodzi bowiem o robociznę, lecz *o jakość materjałów*.

Bruk z kamienia polnego układany jest bowiem *wprost na piasku*. O zastosowaniu twardej podstawy pod taki rodzaj bruku, nie może być oczywiście mowy, albowiem podkład betonowy kosztowałby więcej, aniżeli sam bruk.

To też po kilku latach bruki z „kocich łbów" już właściwie nie istnieją. A droższa wprawdzie, lecz bez porównania lepsza kostka granitowa może leżeć na ulicy conajmniej 25—30 lat, tworząc przez cały czas równą gładką nawierzchnię.

Uważamy tedy, że należałoby zreformować system układania bruków na ulicach naszego miasta. Skoro nie mamy wiele pieniędzy, posuwajmy się w wolnem tempie naprzód. *Miast 5-u ulic rocznie, pokrywajmy ulepszonym brukiem tylko dwie.* W ten sposób jednak znacznie szybciej dojdziemy do celu, znacznie szybciej otrzymamy dobre bruki w całej Łodzi. Gdyż uciekanie się do „taniego kamienia polnego" stwarza błędne koło, z którego trudno wyjść, a które pod żadnym pozorem nie stanowi oszczędności.

Na jutrzejszem posiedzeniu plenarnem rady miejskiej rozpatrywany będzie budżet wydziału budownictwa. Niewątpliwie, w związku z tem, przedstawiciele miasta zgłoszą odpowiednie wnioski, dotyczące bruków łódzkich. *„Kocie łby", jako niepraktyczne, zbyt drogie i uniemożliwiające rozwój ruchu kołowego, powinny być zupełnie wyeliminowane z programów brukarskich Łodzi.*

s.

NA REDUTĘ PRASY.

Kto miłuje dancingi, jazzbandy i bale,
Kto na cuda dziewczęcej urody jest łasy,
Kto zapomnieć chce biedę i utonąć w szale.
Włożywszy frak, niech spieszy na REDUTĘ PRASY!

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro komedja Middletona i Oliviera „Narzeczona w garsonierze".

Reżyserja K. Tatarkiewicza Ceny popularne.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w czwartek i dni następnych mocna dramatyczna sztuka Jerzego Kajzera „Dzień Październikowy".

W popisowych rolach: I. Faleńska, I. Kozłowska, W. Ścibor, Wł. Staszewski i reżyser sztuki Michał Melina. W niedzielę o godzinie 4.30 po południu lekka powodzeniowa komedja Verneuil'a „Kochanek Pani Vidal".

WIELKA REDUTA ARTYSTYCZNA.

Pojutrze, t. j. w sobotę czeka Łódź niebywała atrakcja karnawałowa: Oto w sali Filharmonji odbędzie się urządzona przez artystów Teatru Kameralnego „Wielka Reduta Artystyczna", która, jak fama głosi, stanowić będzie clou dotychczasowych zabaw karnawałowych. Imprezę tę uświetni szereg efektów i niespodzianek. Wystąpią świetne artystki J. Hryniewiecka, Mira Zimińska, H. Buczyńska. Reduta ta zgromadzi całą elitę towarzysko-kulturalną Łodzi, która przy dźwiękach trzech orkiestr bawić się będzie do rana.

Bilety nabywać można w kancelarji Teatru Kameralnego i w cukierni Gostomskiego.

TEATR „ARARAT".

Dziś w czwartek po raz 46-ty przebojowa rewja p. n. „Aby żyć". — Przedstawienie dzisiejsze zostało zakupione przez „TOZ".

BALET WIEDEŃSKI BODENWIESER.

Balet Bodenwieser posiada na całym świecie ustaloną markę jako najlepszy zespół taneczny, który przedostał się już szczęśliwie przez mroki i gąszcza dzisiejszego okresu eksperymentów. To co tworzy primabalerina Gertruda Bodenwieser i jej urocze tancerki wchodzi już w zakres skończonego artyzmu. Balet Wiedeński po wielu sukcesach zagranicznych przybywa wreszcie do Łodzi tylko na dwa gościnne występy. Pierwszy występ odbędzie się 25 lutego, drugi zaś 26-go w sali Filharmonji. Program obydwóch wieczorów niezmiernie bogaty i interesujący.

DZIS „TRUBADUR".

Licznie zgromadzona publiczność w Sali Filharmonji przyjęła gości warszawskich z ogromnym entuzjazmem. Długo niemilknące oklaski były najlepszą dla nich podzięką. Dziś artyści opery warszawskiej wystąpią po raz drugi i ostatni w 4-aktowej operze Verdiego „Trubadur". Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach dyr. Teodora Rydera. Początek o godz. 8.30 wiecz. Bilety w kasie Filharmonji.

Hallo, radjo!

Dziś w czwartek, dnia 20 b. m., o godzinie 21.30 radjostacja warszawska i łódzka transmitować będą z małej sali kina „Coloseum" w Warszawie fragmenty szopki politycznej, która od dłuższego czasu bawi wszystkich dowcipami i nikogo nie szczędzącemi tekstami piosenek i kukiełkami, przedstawiającemi najwybitniejsze postacie naszego życia politycznego i artystycznego. Piosenki teransmitowane przez radjo są pióra utalentowanej spółki autorskiej znanych literatów i piosenkarzy: Hemara, Lechonia, Tuwima i Słonimskiego.

Słuchowisko to będzie nielada atrakcją dla radjosłuchaczy łódzkich.

CZWARTEK, dnia 20-go lutego

Godz. 11.58—12.10 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej. Komunikat meteorologiczny. 12.10 Odczyt p. Marji Ankiewiczowej. 12.40—14.00 Szesnasty koncert szkolny. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20—15.45 Przerwa. 15.45 Komunikaty Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15—17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Wśród książek" — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 Koncert solistów. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25—19.40 Płyty gramofonowe. 19.40—19.50 Komunikaty PAT. 19.58—20.00 Sygnał czasu. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 Feljeton. 20.30 Muzyka lekka. 21.30—24.00 Transmisja z małej sali kina „Coloseum". Szopka polityczna, po transmisji komunikaty PAT oraz muzyka salonowa z „Oazy".

Niewolnicy białej trucizny.

Zastęp narkomanów w stolicy stale się powiększa. — Magistrat buduje dom zdrowia dla kokainistów.

Depesze z zaproszeniami do... kina.

Warszawa, w lutym.

Istnieje w Warszawie — w samem centrum — elegancka kawiarnia, napozór nie różniąca się niczem od innych tego rodzaju lokalów publicznych. Ale wtajemniczeni wiedzą, że kawiarnia ta jest

centralną bazą operacyjną stołecznych handlarzy narkotyków.

Dla policji sprawa ta nie stanowi również tajemnicy, trudno jednak władzom zlikwidować tę elegancką spelunkę, choćby już dlatego, że

niema żadnych dowodów czyjejś winy.

Tyle tylko wiadomo, że w kawiarni tej przesiadują całemi dniami sprzedawcy kokainy i morfiny, że tu się zarzuca sieci straszliwego nałogu na ludzi wykolejonych, pozbawionych silnej woli, potrzebnej do walki z przeciwnościami losu. Tutaj przychodzą również ci nieszczęśliwi, którzy nie mogą już żyć bez podniecającej trucizny i którzy dla jej zdobycia są gotowi ofiarować wszystko, nawet swój honor i majątek.

Ciekawy widok przedstawia ta kawiarnia. Długi szereg stolików, przy których siedzą

ludzie o niespokojnych gorączkowych oczach, bladzi, lub z ceglastemi rumieńcami na twarzach.

Mężczyźni naogół młodzi, kobiety — starsze. To są ofiary białej trucizny, czekające w podnieceniu na zjawienie się sprzedawcy „koko".

Tranzakcje zawiera się nie w lokalu, bo to jest niebezpiecznie, szczególnie, że kręci się tu dużo agentów policji kryminalnej. Handlarz narkotyków musi więc działać ostrożnie. Porozumiewa się świetnie ze swą ofiarą

przy pomocy umówionych znaków,

poczem gdzieś w bramie albo na schodach następuje wymiana banknotów na szczyptę białego proszku, albo na ampułkę morfiny. Policja jest w bardzo trudnem położeniu, bo nie może liczyć nawet na pomoc ofiary nałogu, która woli być powolnem narzędziem w rękach bezlitosnych wyzyskiwaczy, niż zdradzić swego dostawcę trucizny i narazić się na utratę źródła białego proszku.

Truciciele uprawiają więc, niestety, bezkarnie swą zbrodniczą działalność, powiększając coraz bardziej

zastęp niewolników „koko".

Coprawda policja warszawska przeprowadziła ostatnio szereg aresztowań wśród handlarzy narkotyków, nie potrafi jednak zlikwidować całkowicie tego potwornego polipa, który od lat już niszczy organizm wielkiego miasta.

W ostatnich czasach, jak stwierdzają urzędowe dane, narkomanja wśród mieszkańców stolicy poczyniła dalsze niepokojące postępy. W związku z tem wydział zdrowia komisarjatu rządu zwrócić się do stołecznego magistratu, przedstawiając konieczność zorganizowania domu zdrowia dla kokainistów i morfinistów.

⁂

Ciągle zwiększająca się ilość kinoteatrów w Warszawie wytworzyła szaloną konkurencję wśród właścicieli tych przedsiębiorstw rozrywkowych, zmuszając ich do szukania ciągle nowych numerów atrakcyjnych, które przyciągnęłyby publiczność do kas. Olbrzymia większość kin zaprowadziła t. zw. atrakcje, co wydatnie odbiło się na frekwencji w tych lokalach, które zaprowadziły tę inowację. Przyznać należy, że atrakcje te stoją naogół na wysokim poziomie, dzięki spółudziałowi znanych powszechnie artystów rewjowych. W kinach występują takie „asy", jak Gierasieński, Boroński, Skonieczny, Halina Rapacka, Eugenjusz Bodo, nie licząc mniejszych ryb. Repertuar pióra autorów pierwszorzędnych scen rewjowych. Zaledwie nikły procent kinematografów obchodzi się bez atrakcyj, ale i ta znikoma garstka topnieje wobec przemożnej konkurencji. Konkurencja ta wywarła również znamienny wpływ na reklamę kin stołecznych, rozdymając ją do rozmiarów iście amerykańskich. Dość wspomnieć o rzeczywiście wspaniałych iluminacjach reklamowych kinoteatrów, nadających wyglądowi ulic rozmach i błyskotliwość europejskich arteryj miejskich. Właściciele kinematografów nie zasypiają jednak gruszek w popiele i wysilają się wciąż na coraz bardziej ekscentryczne pomysły. Oto naprzykład jedno z większych kin stołecznych wysłało do kilkuset osób ze świata politycznego, przemysłowego, handlowego, do wielu lekarzy, adwokatów i dziennikarzy...

depesze z zaproszeniami na premjerę nowego filmu.

Tego doprawdy jeszcze nie było. Wątpliwe jest jednak, aby ten sposób reklamy mógł się utrzymać jako zbyt już kosztowny. Ale nie należy wątpić, że pomysłowi kiniarze warszawscy znajdą nowy trick....

L. S.

Miasta polskie bankrutują.

Przyczyniły się do tego zbyt kosztowne inwestycje.

Od czasu do czasu dochodzą nas słuchy o przesileniach finansowych w niektórych miastach polskich. W obiegu ukazują się **weksle miast**, które nie są wykupione w terminie, a tem samem **idą do protestu.** Niektóre miasta znajdują się już na progu bankructwa a niektóre, jak nprz. Koło, uchronione zostało przed ogłoszeniem mu oficjalnej upadłości tem, że w ostatniej chwili Bank gospodarstwa krajowego przejął zobowiązania miasta.

W pierwszym rzędzie na progu ruiny finansowej stoją te miasta, które skorzystały z pożyczki ullenowskiej i poczyniły szereg kosztownych inwestycji. Inwestycje te, wbrew pierwotnym przewidywaniom, **nie dają miastom narazie spodziewanych dochodów**, a ponieważ okres spłaty pożyczki już nastąpił, **miasta znalazły się w sytuacji niezwykle krytycznej.**

Pierwszem miastem, które korzystało z pożyczki ulenowskiej a zasygnalizowało swą zbliżającą się ruinę finansową, był **Piotrków.** Obecnie dowiadujemy się że miasto Kielce nie może wywiązać się z zaciągniętych zobowiązań **i nosi się z zamiarem ogłoszenia niewypłacalności.**

Sprawa więc jest bardziej poważna, aniżeli mogłoby się to na pierwszy rzut oka wydawać. Niedobór finansowy Kielc wynosi **1 miljon 200 tysięcy złotych.** Biorąc pod uwagę, że cały budżet roczny miasta stanowi zaledwie 1 miljon 600 tysięcy, łatwo zrozumieć w jakim stanie znajduje się miasto.

Nadto, według komunikatu magistratu wydanego w ubiegłym tygodniu, miastu grozi bardzo poważne niebezpieczeństwo zgaśnięcia światła na wszystkich ulicach, albowiem **elektrownia nie jest opłacona od października 1929 roku i zapowiada wyłączenie światła.**

Temi sprawami powinny się czemprędzej zająć odpowiednie czynniki rządowe. Nie wolno pod żadnym pozorem dopuścić, by miasta, pozostające pod władzą nieudolnych magistratów, ogłaszały niewypłacalność, kompromitując nas wobec zagranicy i uniemożliwiając zaciągnięcie pożyczek. W tych miastach, którym grozi upadłość, powinien być bezwzględnie wyznaczony kontroler finansowy, który pohamowałby zbytnią wybujałość budżetów miejskich przewyższających możliwości finansowe miasta. (—is).

KURS ŚWIETLICOWY ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

Komenda okręgu łódzkiego Z. S. organizuje w Łodzi kurs świetlicowy dla referentów wychowania obywatelskiego w powiatach i oddziałach.

Kurs rozpocznie się dnia 3 marca b. r. i trwać będzie do dnia 16 marca b. r. Kurs ten będzie organizowany dla dwuch okręgów łódzkiego i warszawskiego i zapowiada się dobrze ze względu na liczne zgłoszenia kandydatów i zdeklarowanie się na wykładowców wielu poważnych przedstawicieli z pośród miejscowych sfer nauczycielskich i społecznych.

NOWA PLACÓWKA W ŁODZI.

Do niedawna jeszcze stare, znoszone obuwie wyrzucano lub farbowano je pędzelkiem, co wywoływało kolor nienaturalny, natomiast obecnie Łódź podziwia cud ostatniej techniki, jaką jest udoskonalone mechaniczne farbowanie obuwia przez firmę „Jedyna" przy ul. Piotrkowskiej 106, dzięki czemu na bardziej zniszczone obuwie przybiera żądany odcień i pierwotny fason. Zagranicą mechaniczne farbiarnie obuwia cieszą się olbrzymią popularnością, u nas zaś jest to pierwsza pożyteczna placówka tego rodzaju, która łączy szczyt ekonomji z maximum elegancji.

GROTESKOWY „SKANDAL TEATRALNY".

Radni z większości magistrackiej nie uznają prawa krytyki swoich poczynań.

Łódź—jedyne miasto w Polsce bez Komisji Teatralnej.

Socjaliści z Rady Miejskiej przeciwko socjalistom z Komisji Teatralnej.

Na wtorkowem posiedzeniu Rady Miejskiej podczas debaty nad budżetem Wydziału kultury i oświaty rozwinęła się dyskusja teatralna. Była ona nieogół nieciekawa ze względu na swój rozpaczliwie niski poziom. W sprawach teatralnych przemawiali radni rozmaitych ugrupowań, przeważnie jednak z frakcji rządzącej, socjalistycznej. Ci starali się udowodnić, że w teatrze miejskim wszystko jest w porządku.

Tylko dwa przemówienia zasługują na uwagę: p. wiceprezesa **Wolczyńskiego** i p. radnego **Andrzejaka.**

Radny Wolczyński, krytykując ostro politykę teatralną magistratu żądał zmiany repertuaru teatru miejskiego w tym duchu, aby **obecna dyrekcja przestała demoralizować najszersze masy kryminalno - pornograficznemi bzdurami. Ze stanowiskiem p. Wolczyńskiego zgadzamy się całkowicie, jak zresztą i całe zdrowe społeczeństwo łódzkie.**

Nie przekonały nas zupełnie wywody socjalistycznego radnego **Andrzejaka**, jednakże lojalnie musimy przyznać mu, że przemawiał rzeczowo, spokojnie i przedewszystkiem — **taktownie**, czego nie można powiedzieć o jego towarzyszach partyjnych, którzy niekulturalnemi „zwischenrufami" utrudniali dyskusję w sprawie bądź co bądź poważnej.

Reszta przemówień miała charakter raczej **wiecowy, niż rzeczowy.** Panowie radni mówili o wszystkiem, co kto lubi, tylko nie o istocie skandalu teatralnego w Łodzi Rozprawiano więc o onaniźmie, o chorobach wenerycznych, o spędzaniu płodu, o wódce, o kabaretach, o pięknych kształtach artystek, o cudnie toczonych nóżkach tancerek, o nieszczęśliwych robotnicach fabrycznych, o szampanie, lejącym się w gabinetach, o dzieciach nieślubnych, o osobistych czy nieosobistych interesach tego czy innego dygnitarza magistrackiego itp. itp.

Trujące „Cjankali".

Najbardziej przytem dyskutowano na temat „Cjankali".

W sprawie tej sztuki musimy jeszcze raz zabrać głos. **Pismo nasze rozpoczęło akcję za legalizacją poronień jeszcze w tym czasie, gdy p. Adwentowicz „walczył z prohibicją" na prowincji.** Dla lekarzy i działaczy, którzy w tej sprawie chcieli się wypowiedzieć łamy „Republiki" stały i stoją zawsze otworem. Dramat „Cjankali", napisany, przez lekarza niemieckiego dr. Wolfa usiłuje propagować hasło za legalizacją poronień.

Zamierzenia p. Wolfa są bardzo piękne i z nimi zgadzamy się całkowicie, **ale, niestety, p. Wolf nie posiada talentu dramatycznego.** Jest on może doskonałym lekarzem, wykonywującym świetnie najtrudniejsze operacje ginekologiczne, stanowczo jednak **na punkcie teatru jest analfabetą.** My zwalczamy „Cjankali" dlatego, że jest to **z punktu widzenia teatralnego, kulturalnego i literackiego, ponure i nudne świństwo.**

Jeśli radni socjalistyczni sądzą, że „Cjankali" będzie miało jakikolwiek wpływ propagandowy — **myla się.** Tę **propagandę zdyskontują dla siebie nie socjaliści, nie demokraci, ale endeccy czarnosecińcy.** Stąd nasze ataki na „Cjankali".

P. Adwentowicz tego zrozumieć nie może. **P. Adwentowicz bowiem nie zna Łodzi i nigdy jej nie pozna.** Lokale, w których bywa p. Adwentowicz nie są odwiedzane przez proletarjat łódzki.

I dlatego też uważamy, że **p. dr. Szyfman,** który kruszył kopie o „Cjankali" — był w błędzie... Miał rację z punktu widzenia lekarskiego, ale teatr nie jest kliniką ginekologiczną!...

Cjankali" bronił z punktu widzenia społecznego p. ławnik **Purtal.**

Dykteryjka o „teatrze społecznym".

Dla p. Purtala mamy dużo sympatji. Jest to zasłużony bojowiec i działacz pracowity na polu opieki społecznej. P. ławnik Purtal został jednak wprowadzony w błąd przez niesumiennych informatorów, którzy go zapewnili, że w Łodzi istnieje jakiś „teatr społeczny". Teatr społeczny, panie ławniku, jest zagadnieniem bardzo trudnem. Najtężsi **reżyserowie świata starają się teatr ten stworzyć i jakoś nie bardzo im się to udaje.** Teatr społeczny jest jeszcze **wielkim eksperymentem.**

Jest rzeczą znaną, że zagadnienia najbardziej skomplikowane są „rozwiązywane" z największą łatwością przez ludzi, którzy nie mają o nich najmniejszego pojęcia.

Niech nam p. ławnik wybaczy, ale na teatrze się nie zna, a zwłaszcza na teatrze społecznym. Rozumiemy doskonale to, że **p. Adwentowicz dla swych osobistych celów wymyślił dykteryjkę o tem, że on jest w Łodzi twórcą teatru społecznego.** Szkoda, że p. Purtal naiwnie w to uwierzył, na mocy tego, że do teatru łódzkiego chodzą masy. Masy chodzą, także do **kabaretu,** do cyrku, do mauzoleum osobliwości a to nie znaczy, **żeby mauzoleum osobliwości było instytucją społeczną!...**

P. Adwentowicz istotnie usiłuje prowadzić teatr dla mas, ale nie dlatego, żeby je podnieść kulturalnie, żeby je uszlachetnić, ale dlatego, **żeby napełnić swą kasę... P. Adwentowicz gra repertuarowo na najniższych instynktach motłochu, wystawia sztuki pornograficzno-kryminalne, których tematem są najpodlejsze zboczenia seksualne.** Czy jest to teatr społeczny? Czy chce się podnieść kulturę proletarjatu łódzkiego **„Dobrze skrojonym frakiem", albo „Narzeczoną w garsonierze?!".** Czy **kryminalno - sportowi „Rywale", albo meledramatyczno - chasydzka „Rzeź" jest strawą duchową dla robotnic?** Przypuszczamy, iż p. ławnik Purtal będzie ostrożniejszy na przyszłość i informacje swe o teatrze będzie zdobywał **nie w źródłach zainteresowanych, ale objektywnych....**

Rada Miejska skastrowana!..

P. wiceprez. **Wolczyński** widząc **przeraźliwie niski poziom dyskusji,** jaka rozwinęła się na temat jednej z najżywotniejszych spraw kulturalnych Łodzi zapragnął **przenieść ją na jej teren właściwy t. j. do Komisji Teatralnej.** Wszelkie dotychczasowe dyskusje w Komisji, aczkolwiek nieraz ostre, były jednak bardzo **rzeczowe.** Mówcy zgadzali się ze sobą czy nie, dochodzili do jakichś wniosków, czy też nie dochodzili, ale, mówiąc o teatrze, nie zaczepiali o onaniźm, o hulanki w intymnych lokalach, kabarety, o jedwabne majteczki i alabastrowe piersi.... W komisji nie mówi się **dla galerji. Dlatego też normalna praca parlamentarna na terenie sejmu czy samorządu istniećby nie mogła bez fachowych komisji, w których czynnik agitacyjno - wiecowy został zredukowany do minimum.**

Wobec tego r. Wolczyński zupełnie słusznie postawił wniosek, aby **Komisja Teatralna była zwoływana częściej.**

Zdawałoby się, że wniosek zostanie **przez Radę Miejską przyjęty jednogłośnie, ale — o dziwo, o dziwo!...** Socjalistyczna większość radnych wniosek ten **odrzuciła.** Praktycznie oznacza, to, **że Komisja Teatralna w Łodzi została zlikwidowana. W ten sposób Rada Miejska... skastrowała jeden ze swych organów!...**

Frakcja socjalistyczna, która głosi wszem i każdemu z osobna, że jest *zwolennikiem parlamentaryzmu we wszelkiej formie, a prawo krytyki uważa za rzecz najświętszą dla każdego obywatela jednem pociągnięciem przekreśliła tę ideę, o którą walczy... gdy jest w mniejszości.* Gdy socjaliści maja władze, uważają widocznie, że nikt nie ma prawa ich krytykować.

V vaf, Szwejk!..

Niezrozumiała jest dla nas tylko jedna sprawa. Jakim sposobem **p. poseł Bronisław Ziemięcki, parlamentarzysta doświadczony, demokrata szczery mógł dopuścić do tego, aby frakcja jego, której jest członkiem najwybitniejszym i najpierwszym, przegłosowała wniosek, przerażający bezdennością swej groteskowości!**

Gdyby dzielny i poczciwy wojak **Szwejk** zjawił się na wtorkowem posiedzeniu rady miejskiej, przypomniałby sobie niewątpliwie następującą anegdotę:

— Gdzieś, kiedyś, pewna żona zdradzała pewnego męża na jego własnej kanapie, w jego własnym gabinecie. Ów mąż bardzo się zdenerwował i zaczął śledzić żonę. I oto pewnego dnia złapał ją „in flagranti": niewierna w jego własnym gabinecie, **na jego własnej kanapie** zdradzała go z jego własnym buchalterem.

Co zrobił wściekły mąż? Czy wyrzucił żonę? — Nie! Czy wyrzucił jej kochanka?

— Nie! **On zwyczajnie wyrzucił.... kanapę!** I w ten sposób załatwił całą sprawę!...

Socjalistom wydaje się naiwnie, **iż** po zlikwidowaniu Komisji Teatralnej **(kanapy)** nikt w Łodzi nie będzie atakował ani teatralnej polityki magistratu, ani zapaskudzonego brechtami repertuaru teatru łódzkiego.

Krytykować będziemy! Ale **czy** mądrze uczynili socjaliści dając w okresie przedwyborczym do rąk opozycji **niesłychanie niebezpieczną broń?...** To się okaże! Każdy kij ma dwa końce!..

Socjaliści przeciw socjalistom.

A teraz jeszcze jedna rzecz i **to najważniejsza. Komisja Teatralna została wybrana przez Radę Miejską, w której większość posiadają socjaliści.** Komisja Teatralna składa się z 4 niesocjalistów **i 5 socjalistów** w osobach pp.: prezydenta Ziemięckiego, wiceprez. Wielińskiego, ławnika Smolika, radnego Doleckiego i radnego Bagieńskiego. **Tak więc i w Komisji mają większość socjaliści i mogą** w niej przeprowadzać takie uchwały, jakie im się żywnie podobają. Wniosek o niezwoływanie posiedzeń Komisji Teatralnej jest niczem innem, jak wyraźnem **votum nieufności danem tej komisji przez Radę Miejską. Oznacza to, że socjaliści z Rady Miejskiej wyrazili votum nieufności tym samym socjalistom z Komisji Teatralnej!...**

Unter oficerskaja wdowa sama siebia wysiekła!"...

W. POLAK.

Pabjanice.

—o—

BIURO INFORMACYJNE.

Związek przemysłowców i kupców m. Pabjanic na ogólne żądanie swych członków zorganizował biuro informacyjne, które od dnia dzisiejszego udzielać będzie porad w sprawach podatkowych, samorządowych, zażaleń i odwołań.

Biuro mieści się w lokalu związku przy ul. Bóżnicznej 11.

SAMOBÓJSTWO.

Przy ul. Warszawskiej 149 zatrudniony był w charakterze ręcznego tkacza 24-letni Majer Leon.

W dniu wczorajszym Majer od samego rana okazywał dziwne zdenerwowanie. W godzinach popołudniowych wyszedł z mieszkania, a ponieważ przez dłuższy czas nie wracał, zaniepokojeni domownicy poczęli go szukać.

Jeden z nich udał się na strych i tu zauważył Majera, wiszącego na sznurku u belki dachu.

Wezwano natychmiast lekarza, który stwierdził zgon. Przyczyną samobójstwa był prawdopodobnie zawód miłosny.

Piotrków-Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta)

—o—

Od dwuch tygodni łaźnia miejska przy ul. Piłsudskiego jest nieczynna z powodu remontu. Do łaźni wmurowywany jest obecnie nowy kocioł. Remont potrwa do początku marca.

⁂

W miejscowym urzędzie zdrowia zanotowano w ub. tygodniu 1 wypadek zachorowania na ospę wietrzną, 3 wypadki płonicy i jeden zgon na gruźlicę płuc.

⁂

Do mieszkania Rypalskiej w Radomsku przybyła w dniu wczorajszym cyganka, celem wyleczenia męża jej z jakiejś choroby.

Zabieg leczniczy posiadał wszystkie cechy tajemniczego misterjum, na które złożyły się kuglarskie machinacje z jajkiem, zaklęcia i t. d. Rypalska tak przejęła się temi zabiegami, że nie spostrzegła, jak z mieszkania ulotniła się cyganka a wraz z nią garderoba i inne rzeczy wartości kilkuset złotych. Poszkodowana zawiadomiła o powyższem policję, która jednak dotychczas nie ujęła sprawczyni.

⁂

Wczoraj sąd okręgowy w Piotrkowie wydał wyrok w sprawie zabójstwa Hersza Koziołka. Abram Cymberknopf skazany został na 3 lata więzienia, Szymsza Cymberknopf, Kalma, Perec i Chaskiel Wiśniewscy po 2 lata więzienia a Frajda Wiśniewska na rok domu poprawy. Pozostałych oskarżonych sąd uniewinnił.

CAŁA ŁÓDŹ NA REDUCIE PRASY.

Istną sensację wywołała w świecie łódzkiej inteligencji zapowiedź wielkiej Reduty, jaką dorocznym zwyczajem w ostatnim dniu karnawału urządza Syndykat Dziennikarzy Łódzkich.

Reduta Prasy ma w Łodzi już od lat kilku ustaloną reputację. Świat elegancki całej Łodzi — zarówno nadobne panie łódzkie jak też t. zw. brzydsza połowa przyzwyczaili się już Redutę Prasy uważać za clou karnawału. To też nie ulega wątpliwości, że i w tym roku Komitet wyłoniony przez S. D. Ł., nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei. Świadczą o tem wreszcie gorączkowo czynione przygotowania. Pomiędzy innemi atrakcjami odbędzie się również wybór najpiękniejszej łodzianki, która obwołana będzie „Królową Łodzi".

Szereg firm łódzkich, których spis zostanie niebawem ogłoszony, zaofiarował już cenne podarki dla szczęśliwej wybranki losu.

Licząc się z krytyczną sytuacją finansową doby obecnej, komitet przygotował obficie zaopatrzony bufet po cenach najniższych.

Dewizą Reduty Prasy będzie: „Bez karoty! Szaleć, bawić się, by zapomnieć o troskach dnia łódzkiego — protestach nadzorach, komornikach, wekslach i stagnacji.

Łodzianie przybywajcie, a nie zawiedziecie się.

Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zmarł mój najukochańszy mąż nasz drogi ojciec, teść, dziadek

B. P.

LEIZER USZER FISZHOF

przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś o godz. 1-ej w południe z domu żałoby przy ul. Brzezińskiej 10.

Stroskana Rodzina.

SPORT.

2-gi dzień turnieju hokejowego

o mistrzostwo Polski.

W dalszym ciągu turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski w Krynicy odbyły się następujące spotkania:

Legja (Warszawa) — TKS (Toruń) 4:2 (0:1, 1:1, 3:0). Początek gry nie zapowiadał porażki TKS-u, który uzyskuje prowadzenie ze strzałów Zembika i Dubowskiego. Dopiero w drugiej i trzeciej tercji ujawniła się przewaga Legji, która pod koniec gra do jednej bramki. Stosunkowo niski wynik przypisać należy świetnej grze bramkarza TKS-u Stogowskiego. Punkty dla Legji zdobyli Szenajch (2), Materski i Kawiński.

Czarni (Lwów) — Cracovia 5:0 (3:0, 1:0, 1:0). Czarni nadspodziewanie wysoko zwyciężają niezgraną drużynę solistów - Cracovię. Bramki dla Czarnych zdobyli Trojani (3) i Piechota (2). Z Cracovii wyróżnił się Marchewczyk.

Pogoń (Lwów) — Warta (Poznań) 2:1 (1:0, 0:0, 1:1) Pogoń stoi na wyższym poziomie technicznym, posiadała też stale małą przewagę nad twardą Wartą. Bramki dla Pogoni strzelili: Hemmerling i Sabiński dla Warty — Urbański.

Legja (Warszawa) — Cracovia 5:0 (1:0, 2:0, 2:0). Legja wystąpiła z Pasteckim, który okazał się najlepszym graczem na boisku i zdobywcą większości bramek, Cracovia grała ofiarnie, jednak nieskutecznie.

Stan gier przedstawia się następująco:

Grupa A: 1) Legja 2 gry 4 pkt. bramek 9:2.

2) Czarni 1 gra 2 pkt. bramek 5:0.

3) TKS gra 0 pkt. bramek 2:4.

4) Cracovia 2 gry, 0 pkt. bramek 0:10.

Grupa B: 1) Pogoń 2 gry, 4 pkt. bramek 5:1.

2) Warta 2 gry 2 pkt. bramek 3:3.

3) Polonja 1 gra 0 pkt. bramek 1:2.

4) AZS. (Wilno) 1 gra, 0 pkt. bramek 0:3.

Motorzyści łódzcy

wyjeżdżają w sobotę na zjazd gwiaździsty do Berlina.

Zgodnie z naszą zapowiedzią, wyjeżdżają w nadchodzącą sobotę na wielki międzynarodowy motocyklowy zjazd gwiaździsty do Berlina łódzcy motorzyści.

Tegoroczny zjazd gwiaździsty do Berlina organizowany jest przez największe niemieckie fachowe pismo „Motor". Wczesnym rankiem w sobotę wyruszają: Steinert na maszynie BMW, wioząc w koszyku Włodzimierza Stolarowa, Nestler na DKW jedzie z żoną. Towarzyszem Kestenberka na Harley'u Davidsonie jest Stark wreszcie zeszłoroczny bohater zjazdu gwiaździstego do Berlina Caesary Mentzel jedzie na BMW z Schonbornem.

Motorzystom naszym życzymy powodzenia.

Turniej siatkówki

odbędzie się w sobotę.

Jak się dowiadujemy, staraniem kół sportowych przy Miejskiej Szkole Handlowej i Gimnazjum Niemieckiem odbędzie się w nadchodzącą sobotę dnia 22 lutego o godz. 16-ej w sali gimnastycznej Niemieckiego Gimnazjum Wielki szkolny turniej siatkówki który zgromadzi czołowe zespoły gier sportowych drużyn szkolnych, to też turniej zapowiada się nadwyraz interesująco. W turnieju bierze udział mistrz szkolny w siatkówce gimn. „Oświata".

Kurs bokserski

dla elity—w Łodzi.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Polskiego Związku Bokserskiego odbędzie się dnia 16-go marca w Katowicach. PZB. uchwalił przed mistrzostwami Europy urządzić czterotygodniowy kurs treningowy dla kandydatów na reprezentantów Polski oraz instruktorów, których wyznaczą poszczególne okręgi.

Kurs powyższy odbyć się ma w maju w Łodzi.

W czasie tego kursu Polski Związek Bokserski planuje urządzić mecz międzypaństwowy **Polska Szwajcarja względnie Polska — Francja.**

Polscy narciarze

na mistrzostwach Europy.

Polski Związek Narciarski zgłosił na mistrzostwa Europy (FIS) w Oslo (24—3 marca) następującą drużynę narciarską:

Antoni Szostak i Bronisław Czech — do kombinacji, skoków i biegu 17 klm.

Jan Skupień, Zdzisław Motyka i Władysław Czech — do biegu 17 i 50 klm.

Karol Szostak — do kombinacji i biegu 17 klm.

Józef Kuraś — do biegów 17 i 50 klm. oraz do skoków.

Program tygodnia sportów zimowych w Oslo przedstawia się następująco: 22 otwarcie wystawy zimowej, 22 i 23 II — zawody łyżwiarskie, 23.2 bieg wojskowy, 24.2 otwarcie kongresu narciarskiego, 25.2 mecze hokej — bandy, 26.2 międzynarodowy bieg patrolowy, 27.2 bieg 17 klm. i mecze bandy, 28.2 konkurs skoków, 1.3 bieg 17 klm. do kombinacji. 2.3 skok do kombinacji, 3.3 konkurs skoków i rozdanie nagród.

Polski patrol narciarski wyjechał już na te zawody, zaś reprezentacja narciarska wyjeżdża w tych dniach.

Automatyczne zawieszenie gracza,

wydalonego z boiska.

Jak się dowiadujemy, w tegorocznych rozgrywkach o mistrzostwo Ligi PZPN-u wprowadzona będzie kara automatycznego zawieszenia gracza, który zostanie z jakiegokolwiek bądź powodu usunięty z boiska aż do czasu załatwienia jego sprawy przez Wydział Gier i Dyscypliny Ligi.

Nowy ten system ma wprawdzie swoje dobre ale również i złe strony, sędziowie bowiem bardzo często postępują zbyt pochopnie i gracz bez większego przewinienia zostaje odsunięty do czasu rozpatrzenia jego sprawy, na szereg meczów.

SOBOTNI BAL „PRZYTULISKA"

Sobotni bal „Przytuliska" w salach „Oazy" dawniej Teatralna, zapowiada się bardzo dobrze. Kwiat młodzieży łódzkiej, wchodzący w skład komitetu, opracował i przygotował cały szereg pomysłowych niespodzianek i rozrywek na wieczór sobotni. Przytem będzie dość miejsca i na stoliki i na taniec i na zabawę.

A więc pamiętajcie! W sobotę wieczorem wszyscy na balu „Przytuliska"

Palace.

—o—

Piekło namiętności.

Kinoteatr „Palace" wystąpił wreszcie z ... kim szlagierem produkcji 1930 roku, z ... który, nagrodzony złotym medalem w Paryżu ... od wielu miesięcy utrzymuje się na ekranach europejskich. L'appassionata (Piekło namiętności) jest obrazem o silnem podłożu erotycznem ... jest przepiękną epopeą miłosną według głośnej powieści Piotra Frondaie. Główną ... odtwarza słodka Renee Heribel znana z ... przedniego obrazu p. t. „Listy niez... w którym talent jej zabłysnął wielkim pł... niem, budząc zachwyt u miłośników kina.

„L'appassionata" jest żoną malarza Pio... który otacza ją gorącą miłością. W pogodne ... my cichego domku wkraczają jednak dwie ... stacie z wielkiego świata poeta Spifani i ... stka dramatyczna Bianca Banella i od tej ch... li rozpoczyna się dramat. Gra artystów, ... należy zapominać, że Heribel sekundują ... dy tej wielkości co Leon Mathot, Ruth ... i Fred Fabre, stanęła tu na niedość ... wyżynach. Porywa wprost widzów swym ... lizmem i mocą wyrazu.

„Piekło namiętności" ma zapewnione ... gotrwałe powodzenie na ekranie. Jest bowiem jednym z tych rzadkich filmów, które wy... ją na widzach niezatarte wrażenie. Dyrekcji ... na „Palace" należy powinszować pełnego ... cesu.

Motocyklem

przez pustynię

Do Warszawy przybył na motocyklu inż. Stanisław Massalski, który 10 g... dnia r. ub. wyjechał z Teheranu, udając się do Polski. Inż. Massalski, po dw... nim pobycie w mieście Ahwaz (Persja) jako kierownik prac kanalizacyjnych ... my Ulen Comp., postanowił powrócić do kraju, obierając marszrutę przez połu... dniową Persję, Irak i Syrję, następnie morzem z Bejrutu do Triestu, skąd z po... wu na motorze do Warszawy.

Przed wyjazdem inż. Massalski, ... względu na ciągłe zamieszki w Iraku ... Syrji, uzyskał glejty od poselstwa an... gielskiego i francuskiego w Teheranie. Dwukrotnie w czasie swej podróży ... Massalski musiał prosić władze o ud... lenie mu eskorty zbrojnej, ponieważ ... ruszenie samopas groziło utratą życia.

Do Bejrutu (2430 klm.) dzielny po... drożnik jechał następującą trasą: K... mir — Hamadan — Kanekin — B... — Mossul — Derzorn — Allepe — Bej... ruth. Przestrzeń Bagdad — Dera... przebył inż. Massalski, jadąc po ... nych bezdrożach. Następnie podró... zamierzał udać się do Konstantynopola, ale silne śniegi udaremniły zamiar. W... bec tego po przebyciu dystansu Bej... ruth — Triest statkiem w ciągu ośmiu ... dotarł inż. Massalski do Warszawy, p... krywając w tym etapie 2470 klm.

Ciekawe, że Wahabici i Druzowie ... mo swej wojowniczości, bardzo serdecznie podejmowali polskiego sportowca.

Ran zwycięża na Kubie.

Zawodowy pięściarz polski Ran, który przebywa obecnie na Kubie rozegrał w tych dniach mecz z czołowym pięściarzem tamtejszym Justą Vidalem, którego zwyciężył w pierwszej rundzie przez k.o.

Publiczność zgotowała Polakowi wielką owację.

W najbliższych dniach Ran wyjedzie do Nowego Jorku.

ILUSTR.REPUBLIKA
Łódź
20 lutego 1930

KURJER HANDLOWY

ILUSTR.REPUBLIKA
Łódź
20 lutego 1930

Polska wobec pacyfikacji celnej.

W Genewie obraduje międzynarodowa konferencja w sprawach pokoju celnego.

Genewa, 17 lutego.

W dniu dzisiejszym podjęła swe obrady międzynarodowa konferencja, w sprawach zawarcia pokoju celnego. Państwa mają zobowiązać się do utrzymania obowiązujących stawek celnych, przez pewien, zgórą oznaczony, okres i nie mogą w tym czasie w żaden sposób ich podwyższać.

Źródłem obecnej konferencji są właściwie rezolucje światowej konferencji gospodarczej, oraz następnych, międzynarodowych w sprawie zniesienia zakazów przywozu i wywozu.

Wobec jednak nieratyfikowania umów z 8 listopada 1927 r. i 11 lipca 1928 r. przez Polskę i Czechosłowację, akcja cała utknęła, podobnie, jak zabiegi w kierunku obniżenia ceł. Zdawałoby się więc, że stanowisko Polski stwarza zaporę, w kierunku zawarcia pokoju celnego. Tak jednak nie jest.

O stanowisku Czechosłowacji nie będziemy tu pisać, lecz ograniczymy się do omówienia przyczyn, dla których **Polska nie może się przyłączyć do teoretycznie pięknej zasady zawarcia pokoju celnego**, chociaż w jej polityce gospodarczej nie odgrywają większej roli czynniki, propagujące protekcjonizm celny. Doskonałym przykładem trudności, jakie w tej dziedzinie ma do przezwyciężenia Polska są stosunki panujące w przemyśle włókienniczym. Ochrona celna naszego włókiennictwa nie może być określona, jako protekcjonistyczna. Najlepszym dowodem był fakt, kiedy w roku 1920 i 1927 rynek Polski południowej był zalewany manufakturą czechosłowacką, a częściowo austrjacką i niemiecką. Chociaż kraje te nie konkurowały pod względem wysokości cen, jednak dzięki dumpingowi kredytowemu wyeliminowały, w ciągu niemal dwuch sezonów letnich, towary łódzkie z rynku małopolskiego.

Jest to więc klasyczny przykład, na to, iż w krajach o wątłej strukturze finansowej, same barjery celne nie stwarzają jeszcze dostatecznej ochrony dla produkcji krajowej. Polska mogłaby nawet przystąpić do konwencji, nakładającej obowiązek stopniowego obniżania stawek celnych, ale jedynie wówczas, jeśliby z drugiej strony zapewniono jej dostarczenie odpowiednio tanich i długoterminowych kredytów, któreby wzmocniły jej słabą strukturę gospodarczą. To junctim, zupełnie oczywiste z punktu widzenia interesów Polski, nie znajduje zrozumienia na forum międzynarodowem, gdzie **zagadnienie struktury finansowej kraju produkcyjnego nie wchodzi w zakres dyskusji o pokoju celnym**. Oficjalnie bowiem w czasie obrad przemilcza się fakt, iż ważnym czynnikiem konkurencji międzynarodowej nie są tylko cła, ale przedewszystkiem **struktura finansowa eksportera**. Dopiero, jeśli ona jest rzeczywiście mocna, wówczas dopiero, w rozgrywce o rynek, decydującym momentem prócz kosztów transportu jest wysokość stawek celnych.

Stanowisko Polski jest pozatem trudne również ze względu na wewnętrzną politykę robotniczą. Jeśli trudne jest regulowanie siły nabywczej rynku wewnętrznego w taki sposób, aby zapewnić ciągłość produkcji, nie można wprowadzać jeszcze drugiego czynnika niepewności, jakim byłoby stwarzanie warunków, w których finansowo mocna konkurencja zagraniczna mogłaby z niemi z łatwością konkurować. Pominąwszy już fakt nieuniknionych wówczas strat dla producentów, wyłania się również zagadnienie socjalne.

Lecz nie na tem tylko kończą się objekcje Polski. Zagranica, która żąda otwarcia dla siebie bram celnych, nie chce nam wzamian za to dać swoich kredytów, a jednocześnie zamyka przed nami wrota, przez które mielibyśmy możność zepchnięcia nadwyżki naszego przyrostu naturalnego.

W Polsce corocznie, począwszy od roku 1922 średni roczny przyrost naturalny wynosi około pół miljona osób, który nie ma odpływu. N. p. w r. 1928 wyemigrowało definitywnie zaledwie 60.000 osób, podczas gdy **emigracja sezonowa wyniosła około 120.000.** Jak cyfry te wykazują, **rozsadza nas nadmiar ludności.** Jeśli objawy tego nie są zbyt widoczne w miastach, to tragicznie przedstawia się sytuacja na wsi. **Eksport ludzi jest dla Polski równie ważnem zagadnieniem, jak dla krajów wysokokapitalistycznych eksport towarów.** Kraje te ufne w stoją siłę finansową żądają obniżenia stawek celnych, zamykając wrota dla naszego wychodźctwa.

Nasz przyrost naturalny, którego zazdroszczą nam inne kraje, jest jednakowoż **ważną przyczyną nędzy wsi polskiej.** Nadmiar sił roboczych wywołuje stale olbrzymie bezrobocie, które dusi stawki robocizny i jednocześnie obniża konsumpcję pracujących, ze względu na konieczność dzielenia się swoim dorobkiem również z tymi, dla których pracy niema.

Tak więc zagadnienia **rynku kapitału i pracy** w Polsce wiążą się w jeden konglomerat, w sposób nieznany na zachodzie. Państwa bowiem, które pod hasłem **zwalczania nowoczesnego merkantylizmu**, żądają zawarcia pokoju celnego, a następnie dalszych obniżek stawek celnych, nie mają u siebie zupełnie tych problemów. Tam występuje tylko zjawisko wyludnienia się wsi, przez emigrację do miast. U nas natomiast pęcznieje i stale wzrasta ludność wiejska, przy jednoczesnej, silnej emigracji do miast. Jeśli zaś chodzi o czynnik drugi t. j. kapitał to wszystkie państwa wielkoprzemysłowe posiadają własne poważne kapitały gotówkowe oraz możność odwołania się, w każdej chwili, do światowych rynków finansowych, które stawiają do dyspozycji potrzebne kredyty długoterminowe.

Oto są warunki, w jakich pracować musi delegacja polska.

Sama konkurencja jest ciekawem odbiciem stosunków, panujących w światowej produkcji przemysłowej. Powoli przenika tam świadomość, iż dalsze regulowanie spraw międzynarodowej, produkcji, przy pomocy indywidualnych stawek celnych nie doprowadzi do rezultatu.

Ostatecznym efektem muszą być międzynarodowe porozumienia kartelowe, regulujące rozmiary produkcji.

Na konferencji celnej w delegacjach znajduje się wielu proroków, zwalczających namiętnie cła. Słusznie oni twierdzą, iż rozmaite upiększające przymiotniki dla stawek celnych, jak to **wyrównawcze, wychowawcze, zabezpieczające** są niczem innem jak wprowadzeniem **złudnych, synonimów dla protekcjonistycznych ceł ochronnych.** Mają oni świętą rację! Galwanizowanie nowoczesnego merkantylizmu niema żadnych szans.

Dla Polski jednak sprawy wyglądają inaczej. Sprawa celna stoi w ścisłym związku z **embargo importu kapitałów zagranicznych i naszego eksportu nadwyżki rąk roboczych.**

Wiec kupców łódzkich

będzie zwołany przez komisję międzyzwiązkową.

W dniu wczorajszym odbyło się w stowarzyszeniu kupców m. Łodzi plenarne posiedzenie międzyzwiązkowej komisji łódzkiego kupiectwa. Instytucja ta zawiązana została, jako stałe ciało, przed kilkoma tygodniami na posiedzeniu inauguracyjnem w centralnem stowarzyszeniu. W skład tej komisji wchodzi po dwóch delegatów zarządu każdego ze stowarzyszeń oraz kierownicy organizacji kupieckich.

Wczorajszym obradom przewodniczył radca Leon Mokrski. Zebranie postanowiło zwrócić się do izby przemysłowo - handlowej z prośbą o spowodowanie energicznej interwencji, mającej na celu uwzględnienie przez czynniki ustawodawcze poprawek związku izb przemysłowo - handlowych wniesionych do rządowego projektu reformy ustawy o podatku przemysłowym.

Postanowiono również wystąpić do centralnych organizacji kupieckich z żądaniem zwołania zjazdu naczelnej rady kupieckiej.

Wreszcie międzyzwiązkowa komisja uchwaliła zorganizować w najbliższych dniach masowy wiec łódzkich kupców.

W skład międzyzwiązkowej komisji wchodzą następujące organizacje:

1. Stowarzyszenie kupców m. Łodzi,
2. Centralne stow. kupców i przemysłowców,
3. Stow. kupców i przemysłowców chrześcijan.
4. Stow. drobnych kupców w halach.
5. Centralny związek drobnych kupców.

— i —



GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ z dnia 19-go lutego 1930 r.

TRANZAKCJE:

Dolary 8.87

CZEKI.

Belgja 124.32, Londyn 43.34, Nowy Jork — czeki 8.903, Nowy Jork — cabel 8.921 Paryż 34.90, Praga 26.40, Szwajcarja 172.04, Wiedeń 125.58, Włochy 46.67, Berlin 212.75

AKCJE.

Bank Polski 160.50—162.50, Bank Zachodni 80 Firley 38.25, Nobel 10, Lilpop 25—25.25, Modrzejów 13.25, Starachowice 20.50.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 128.50—128, dolarówka 76.25—76.50—76.25, stabilizacyjna 83.25, 8 proc. Banku Gosp. Krajowego 94, 7 proc. listy ziemskie dolarowe 75, 4 i pół proc. listy ziemskie zł 50.80—51, 8 proc m. Warszawy zł. 72—72.50 8 proc. m. Częstochowy 61.50, 8 proc. m. Kalisza 61, 8 proc. m Łodzi 64—64.25 10 proc m. Siedlec 73.

NOTOWANIA BAWEŁNY

Liverpool, 18 lutego.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: luty 8.20, marzec 8.21, kwiecień 8.27, maj 8.30 czerwiec 8.32, lipiec 8.37, sierpień 8.39 wrzesień 8.41, październik 8.44, listopad 8.46, grudzień 8.49, loco 8.54.

Liverpool, 18 lutego.

Bawełna egipska — zamknięcie: marzec 12.90, maj 13.56 lipiec 13.07, październik 12.99, listopad 12.99, loco 13.55.

Aleksandrja, 18 lutego

Bawełna egipska — zamknięcie Sakellaridis: marzec 27.50, maj 27.72, lipiec 27.33, listopad 27.85 Ashmouni: luty 19.04 kwiecień 19.43 czerwiec 19.57, sierpień 19.10, październik 18.93, grudzień 19.06.

Nowy Orlean, 18 lutego.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: marzec 15.30, maj 15.57—58, lipiec 15.17 październik 15.96—97, grudzień 16.12, loco 15.29.

Nowy Jork, 18 lutego.

Bawełna amerykańska — zamknięcie: loco 15.65. Kontrakty południowe: luty 15.44, marzec 15.52—53 kwiecień 15.65, maj 15.78—80, czerwiec 15.88, lipiec 15.98—99, sierpień 16.04, wrzesień 16.10, październik 16.15—18, listopad 16.24, grudzień 15.35.

Wiadomości gospodarcze

P. P. ŻEGLUGA POLSKA przewiozła w styczniu b. r. między portami zagranicznemi ogółem 51,396 ton, z czego na eksport przypada 42.268 ton., na import — 4.687 ton i na przewóz między portami zagranicznemi — 4.441 ton. Statki żeglugi polskiej odbyły w tymże czasie 20 podróży przywożąc rudę, a wywożąc z Polski węgiel i cukier.

WYWÓZ MASŁA Z POLSKI w roku 1929 kierował się w dalszym ciągu na dwa główne rynki zbytu, mianowicie do Niemiec i Anglji. Kwestja pozyskania nowych rynków jest bardzo trudna do rozwiązania, gdyż gospodarstwa mleczne poszczególnych państw, prócz Niemiec i Anglji są samowystarczalne lub produkują więcej, niż konsumują. Sezonowo wszakże i konjunkturalnie wchodzi tutaj pod uwagę rynek szwajcarski, francuski, austrjacki, a poniekąd duński i holenderski.

FABRYKI WYROBÓW JUTOWYCH utworzyły w Warszawie wspólne biuro sprzedaży.

EKSPORT POLSKI w styczniu b. r. wynosił 1.732,740 ton towarów wartości 218.490 tys. zł. W porównaniu z grudniem ub. r. nastąpiło zmniejszenie w wadze o 45968 ton, w wartości o 36.261 tys. zł. Z ważniejszych zmian zaznaczyć należy zmniejszenie wywozu artykułów spożywczych (o 19.7 milj. zł.), przedewszystkiem cukru (o 5.4 milj. zł., jaj o 4.5 milj. zł., i pasz o 2.4 milj. zł. oraz drzewa o 5.4 milj. zł., a mianowicie drzewa tartego o 2.9 milj. zł., oraz papierówki o 1.3 milj. zł., wreszcie metali o 7.1 milj. zł., w szczególności szyn żelaza i stali o 2.0 milj. zł., oraz cynku o 3.9 milj. zł.

Spadł również wywóz przędzy wełnianej o 2.7 milj. zł. przy jednoczesnem wzroście wywozu tkanin bawełnianych o 0.7 milj. zł., oraz tkanin wełnianych o 0.4 milj. zł. Zwiększenie w wywozie zaznaczyło się nadto na węglu o 2.2 milj. zł., oraz skórach surowych o 0.8 milj. zł. (Iskra).

KOMISJA BADANIA ORGANIZACJI I WARUNKÓW ROZWOJU HANDLU W POLSCE powstała przy Instytucie Badania Konjunktur. Prace jej obejmują następujące kwestje: zdolność konkurencyjna różnych form przedsiębiorstwa handlowego, wysokość kosztów handlowych i ich zależność od wielkości przedsiębiorstwa, zagadnienie marnotrawstwa sił pracowniczych, widoki rozwoju poszczególnych form. W pierwszej linji projektowane jest badanie następujących gałęzi handlu: włókienniczej, konfekcyjnej, obuwianej, urządzeń domowych, spożywczej i drogeryjnej.

Upadłości i nadzory.

Przed miesiącem wpłynęło podanie firmy „Meyer Strauch" o udzielenie jej odroczenia wypłat. Firma trudni się sprzedażą towarów półjedwabnych, pół wełnianych i wełnianych, których dostarczają jej na zamówienie fabryki, pracujące zarobkowo. Przedsiębiorstwo istnieje od 1907 roku, mieści się przy ul. Cegielnianej 38.

Przyczyną trudności płatniczych była ogólna zła sytuacja, konieczność uciekania się do drogiego dyskonta prywatnego i obowiązek wykupywania weksli z żyrem firmy.

Własnego kapitału posiada „Meyer Strauch" 140.000 zł., a wraz z kredytem hipotecznym 150.000 zł. kapitału zakładowego, co wynosi około 1/3 aktywów. Wierzycielom, którzy pożyczyli na krótki termin, należy się 275.000 zł., na co firma posiada dostateczne pokrycie w aktywach płynnych i półpłynnych, wynoszą one razem 375.000 zł., t. j. o 100.000 zł. więcej. W tych warunkach biegły postawił wniosek o przychylenie się do prośby firmy. Sąd stanął również na tem samem stanowisku i udzielił firmie „Meyer Strauch" odroczenie wypłat do dnia 18 maja b. r.. Sędzią komisarzem mianował s. h. Emila Hadriana, nadzorcą Ludwika Hauka.

⁂

Na tej samej sesji rozpatrywano podanie o odroczenie wypłat Chawkina, Towa i Stillermana, właścicieli fabryki przy ul. Sienkiewicza 72, skład przedsiębiorstwa mieści się przy ul. Piotrkowskiej 45. Firma istnieje od 1903 roku i przed wojną należała do większych. Na skutek jednak poniesionych ciężkich strat, sięgających sumy 200.000 rb. musiała zmniejszyć zakres działania i dziś suma bilansowa sięga tylko 200.000 zł. Kapitału własnego posiada Chawkin i wspólnicy 75.000 zł., zobowiązania krótkoterminowe wynoszą 140.000 zł., na co firma posiada w aktywach płynnych i półpłynnych 120.000 zł.

Sąd udzielił Chawkinowi, Towowi i Stillermanowi odroczenia wypłat do dn. 18 maja r. b., mianował nadzorcą kupca Daniego Konarskiego, a sędzią komisarzem s. h. Jarocińskiego.

⁂

Trzeci wreszcie z udzielonych nadzorów dotyczył firmy „L. Landau i Synowie", posiadającej fabrykę w Zgierzu, zaś skład w Łodzi przy ul. Wólczańskiej nr. 21. Firma trudni się wyrobem i sprzedażą towarów włókienniczych. Istnieje od roku 1905, początkowo pod nazwą „L. Landau", a od 1927 roku pod obecną. Przyczyną trudności była obecna zła konjunktura.

Kapitał własny wynosi 70.000 zł., t. j. 1/6 część aktywów, ulokowana jest w całości w maszynach, z pozostawieniem jeszcze kilkutysięcznej nadwyżki na cele obrotowe. Aktywa płynne i półpłynne wynoszą 350.000 zł., t. j. dokładnie tyle ile wierzytelności z otwartego rachunku akcepty i należności skarbowe. W ten sposób bilans jest zrównoważony w całości oraz w stosunku środków płynnych do zobowiązań krótkoterminowych. To też sąd udzielił firmie „L. Landau i Synowie" nadzoru do tego samego terminu co i poprzedni, nadzorcą mianował adwokata Daliga, sędzią komisarzem s. h. Poznańskiego.

⁂

Niedawno donosiliśmy o ogłoszeniu upadłości firmie „Turski, Cwikliński i S-ka", Spółka z ogr. odp. Obecnie zaś na ostatniej sesji szereg wierzycieli z inicjatywy „Stowarzyszenia wierzycieli dla ochrony handlu i przemysłu" zażądał ogłoszenia upadłości osobiście głównemu współwłaścicielowi spółki Franciszkowi Turskiemu. Sąd przychylił się do prośby, upadłość ogłosił z datą tymczasowo określoną na dzień 28 czerwca sędzią komisarzem mianował s. h. Ludwika Korala, kuratorem masy apl. adw. Jerzego Sieradzkiego.

⁂

Firmie „Moszek Lipman" mechaniczna fabryka pończoch przy ul. Północnej 29, przedłużono po raz ostatni termin odroczenia wypłat do dnia 6 maja.

Ze sprawozdania nadzorcy sądowego a. adw. Ireny Rimlerowej wynika, że firma w czasie od 6 sierpnia ub. r. zdołała spłacić sumę 25.573 zł., a poza tem sytuacja gospodarcza firmy o tyle się poprawiła, że obecnie wykazuje ona nadwyżkę aktywów nad passywami w sumie 84. 447 zł. podczas gdy na dzień 1 lipca ub. r. wynosiła ona 77.319 zł.

Afera wekslowa w Tomaszowie

Stwierdzono w obiegu sfałszowane weksle jednej z największych firm miejscowych.

Z Tomaszowa Mazowieckiego donoszą:

Od kilku dni miasto nasze zaniepokojone jest wielką aferą wekslową, której ofiarą o mało nie padł właściciel cegielni i posiadłości ziemskiej p. Otto K.

Przebieg tej sensacyjnej sprawy przedstawia się następująco. Do p. K. zgłosił się jeden z miejsowych dyskonterów, proponując mu zdyskontowanie portfela weksli na sumę kilkunastu tysięcy zł. P.K. zatrzymał u siebie weksle, prosząc dyskontera o przybycie doń za kilka godzin.

P. K. wydały się podejrzane niektóre żyra na wekslach, postanowił przeto sprawdzić je. Na blankietach widniały pieczęcie jednej z większych firm tomaszowskich. Po porozumieniu się z tą firmą, wyszło na jaw że **podpisy na wekslach są sfałszowane.** P.K. niezwłocznie wręczył portfel wekslowy policji, która przystąpiła natychmiast do śledztwa.

Okazało się przytem, że **przed 6 miesiącami puszczono już na rynku tomaszowskim w obieg portfel weksli z fałszowanemi podpisami tejże firmy przyczem weksle te płatne są w bieżącym miesiącu.**

Cała afera jest niezwykle rozgałęziona i szczegóły śledztwa trzymane są tymczasem w tajemnicy.

Fałszowane wyroby łódzkich fabryk

wykryła policja w składach warszawskich.

Na skutek skargi zakładów „Widzewskiej Manufaktury" w Łodzi warszawski urząd śledczy rozpoczął poszukiwania fałszowanych wyrobów włókienniczych, sprzedawanych jako wyroby „Widzewskiej Manufaktury".

Po przeprowadzeniu szeregu rewizji w składzie hurtownika Mordki Jabłonka przy ulicy Gęsiej 11 znaleziono sztuki płótna obanderolowane fałszywemi etykietami „Widzewskiej Manufaktury".

Jabłonka zeznał, że płótna te nabył u niejakiego Abrama Bekiermana (Nalewki 16) u którego podczas rewizji znaleziono sztuki płótna gorszego gatunku, owinięte w opakowania fabryk żyrardowskiej, Widzewskiej Manufaktury, I. K. Poznańskiego oraz Scheiblera i Grohmana. Bekerman zbiegł. Straty poniesione przez te firmy, przekraczają 100 tys. złotych.

Wiece komunistyczne w Łodzi

zostały rozproszone przez policję.

Od kilku dni komuniści łódzcy starając się wykorzystać obecną ciężką sytuację usiłują zorganizować w różnych punktach miasta, a w szczególności w dzielnicach robotniczych, masówki, względnie wiece.

W dniu wczorajszym został również zapowiedziany przez nich wiec bezrobotnych, który miał odbyć się na placu Leonhardta, około godziny 11-ej przed południem, a na którym miał przemawiać poseł Rosiak.

Władze policyjne, powiadomione o zamiarach komunistów, zastosowały wszelkie środki ostrożności w okolicy tego placu i w tym celu wysłały większe oddziały policyjne, które utrzymywały spokój.

Dopiero około godziny 12-ej pojawił się na rynku poseł Rosiak, który usiłował przemawiać do zebranych.

Jednak policja, zachowując nietykalność poselską, zezwoliła mu na przemawianie, nie dopuszczając jednak słuchaczy.

Wówczas Rosiak zszedł z trybuny i udał się w kierunku Chojen. Komuniści udając się w ślad za nim usiłowali ponownie zgromadzić się, jednak policja przypuściła szarżę i demonstrantów rozproszyła, aresztując kilka osób za stawianie czynnego oporu policji. w.

Ujęcie przemytników

którzy chcieli puścić w obieg fałszywe 100-dolarówki

KATOWICE, 19 lutego.

Na granicy polsko-czechosłowackiej w powiecie Rybnickim ujęto wczoraj 7 przemytników, którzy usiłowali dostać się do pobliskiego Bogumina. Dwuch przemytników pochodzi z Warszawy, niejaki Abraham Langer z Łodzi, Na... man ze Zduńskiej Woli, a reszta z So... newca. Przy przemytnikach znaleziono kilka tysięcy dolarów, w większej ilości fałszywych 100-dolarówek. Falsyfikaty przeznaczone były dla Czechosłowacji, gdzie miały być puszczone w obieg.

Przemytnicy nie posiadali paszportów i nie mogli odpowiedzieć na pytania skąd się wzięli na granicy i skąd pochodzą fałszywe dolary.

Giełdy zbożowe

Poznań 19 lutego.

Żyto 19 50 — 20, Pszenica 32,50 — 33,5... Jęczmień browarniany 23 — 25, Jęczmień przemiał. 19.50 — 20, Owies 15 — 16 50, Mąka żytnia 70 proc, 31.50, Mąka pszenna 65 proc. 5... — 56, Otręby żytnie 12 25 — 13 25, Otręby pszenne 14 75 — 15 75 Wyka 29 — 31, Peluszka 27 — 29, Groch polny 27 — 30, Groch Victoria 30 — 35, Seradela 17 — 21, Łubin niebieski 20 — 22 Łubin żółty 23 — 25, Siano luźne 7 50 — 8.50, Siano prasowane 9 — 10, Słoma prasowana 3.50 — 3,70.

Lwów, 19 lutego.

Pszenica krajowa dwors. 37.50 — 38 50, Pszenica krajowa zbiorowa 34 50 — 35.50, Żyto małopolskie 20.75 — 21,25, Jęczmień małopolski przemiał. 17.50 — 18 25, Owies małopolski 17.50, Hreczka 23 — 24, Mąka pszenna 65 proc. 60 — 62, Mąka żytnia 35 — 37, Otręby żytnie 9.75 — 10.25, Otręby pszenne 12,50 — 13.-

PRZEDSTAWIENIA OPEROWE W ŁODZI.

W dniu wczorajszym odbył się przy wypełnionej po brzegi sali Filharmonii pierwszy występ artystów opery warszawskiej. Dawano „Madame Butterfly". Dzięki dobrej obsadzie (pp. Mossakowska, Leska, Miller, Narożny i Janowski) oraz znakomitemu kierownictwu dyr. Teodora Rydera opera cieszyła się dużem powodzeniem. Dziś drugi i ostatni występ artystów warszawskich w „Trubadurze".

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicza (Pabjanicka 50) K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), J Zundelewicza, Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M Kasperkiewicza (Zgierska Nr. 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56).

ZAMKNIĘCIE FABRYKI WYROBÓW GUMOWYCH W WIENER NEUSTADT.

W fabryce wyrobów gumowych D-ra Hennesa i Balloga Olla na polu lotniczym w Wiener Neustadt zdarzały się często zatrucia wśród robotnic 7 robotnic skierowano do szpitala. Dnia 9 b. m. zachorowała robotnica Teresa Alfanz wśród objawów tak ciężkiego zatrucia benzolem, że musiano ją przewieźć do szpitala gdzie nazajutrz zmarła W oddziale gdzie pracowała, zajętych jest około 60 kobiet wyrabia się tam środki ochronne Maszyny obsługiwane przez kobiety, które mają styczność z benzolem. Symptomy objawiały się w chorobach błony śluzowej z upływem krwi. Z powodu śmiertelnego wypadku zjawiła się komisja urzędowa. U wielu zbadanych robotnic zauważono na ciele plamy, które są dowodem zatrucia.

Wina jest po stronie kierownictwa fabryki. W całej fabryce znajdował się tylko jeden wentylator tak że robotnice wydychały trujące gazy. Wypadki omdlenia zdażały się często. Otrucia objawiały się również w postaci wymiotów, kaszlu i kataru. W plwocinach i moczu pojawiła krew Zatrucia te były kilkakrotnie powodem zażaleń u władz. Było około 30 skarg na fabrykę. Sądy wyrokowały najczęściej na korzyść fabryki. Objawy chorobliwe zakwalifikowano jako nieznaczne a niezdolne do pracy wskutek zatrucia zostały z fabryki wydalone. Obecnie wreszcie wkroczyły władze i sprawę skierowano do prokuratora a odnośny oddział został zamknięty Wskutek tego cała fabryka jest nieczynna. Uruchomienie może nastąpić po przeprowadzeniu odnowiedniych ulepszeń wentylatorów. które wyklucza zatrucia.

w spr. Z. 257/29.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Izaaka Rabinowicza, a. adwok. Maksymiljan Rubin, na mocy art. 512 K. H. podaje do wiadomości wierzycieli upadłości, że decyzją Sądu z dnia 18 lutego 1930 r. został wyznaczony ostateczny termin sprawdzania wierzytelności na dzień 15 marca 1930 r.

Sprawdzanie odbędzie się w dniu 15 marca 1930 r. o godz. 1 pp. w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego 115, pokój Nr. 64.

Wierzyciele, którzy do tego terminu nie zgłoszą swych pretensji ulegną skutkom, przewidzianym w art. 513 K. H.

Syndyk tymczasowy:
a. adwok. Maksymiljan Rubin
Łódź, ul. Pomorska 13, tel. 141-21

Do akt Nr. 227, 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej 31 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Brodatego i składających się z 2-ch bloków granitowych, śląskich, w surowym stanie, oszacowanych na sumę zł. 910.

Łódź, dnia 7 lutego 1930 r.

Komornik:
JAN JABCZYK.

Do akt Nr. 165, 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej Nr. 19, odbędzie się sprzedaż z przetargu publiczneego ruchomości, należących do Chaima Dawida Wajntrauba i składających się z mebli domowych 10 wierzchów do futer i innych, oszacowanych na sumę zł. 1096, groszy 50.

Łódź, dnia 17 lutego 1930 r.

Komornik:
JAN JABCZYK.

Do akt Nr. 213, 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 21, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „M. H. Wróblewski" i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 18 lutego 1930 r.

Komornik:
JAN JABCZYK.

Do akt Nr. 2044, 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowo-Targowej Nr. 4, odbedzie sie sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Izraela Tyllera i składających się z mebli domowych, oszacowanych na sumę zł. 500.

Łódź, dnia 15 lutego 1930 r.

Komornik:
JAN JABCZYK.

OGŁOSZENIE.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dnia 11 lutego 1930 r. zaocznie postanowił: ogłosić upadłość firmie „Przędzalnia Zarobkowa Freitag i Cukier", chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 6 lutego 1930 r. tymczasowo, zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Kazimierza Kona, a kuratorem upadłości apl. adwok. Irenę Rimlerową, nakazać opieczętowanie ruchomości i rzeczy upadłej firmy, gdziekolwiek się one znajdują.

Za zgodność:
Kurator masy upadłości
a. adw. Irena Rimlerowa
ul. Gdańska 79.

Na mocy art. 476 i 478 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 26 lutego 1930 r. o godz. 12.30 stawili się w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego 115, pokój 64, osobiście lub przez pełnomocnika z dowodami usprawiedliwiającemi ich wierzytelności, w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych.

Sędzia Komisarz:
(—) Kazimierz Kon.
Za zgodność:
Kurator
a. adw. Irena Rimlerowa

Do akt Nr. 1403, 1929 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Jan Jabczyk, zamieszkały w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 20, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1930 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Pomorskiej 58, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława Jelenia i składających się z jednej maszyny przędzalniczej, oszacowanych na sumę zł. 700.

Łódź, dnia 15 lutego 1930 r.

Komornik:
JAN JABCZYK.

OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy „Przemysł Jedwabny Sp. Akc.", adwokat Stanisław Dobrowolski, na mocy art. 502 K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w terminie 40-dniowym od daty niniejszego obwieszczeneia stawili się osobiście lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającemi ich wierzytelności w kancelarji jego w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 13 w godzinach od 17 do 19 (oprócz świąt i sobót) i oświadczyli, z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami masy upadłości oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzanie wierzytelności na mocy art. 503 K. H. nastąpi w obecności Sędziego Komisarza dnia 2 kwietnia 1930 r. o godz. 12 w Sądzie Okręgowym w Łodzi w Wydziale Handlowym przy ul. Żeromskiego 115, pokój Nr. 64.

Syndyk tymczasowy:
adwokat Stanisław Dobrowolski
Łódź, ul. Cegielniana 13

DROBNE OGŁOSZENIA „REPUBLIKI"

są najtańszym i najskuteczniejszym środkiem reklamowym. Każdy kto chce kupić lub sprzedać, kto poszukuje mieszkania albo lokatora, kto chce znaleźć pracownika lub posadę — każdy, zamieszczając drobne ogłoszenie w „Republice" może być pewien największego możliwego sukcesu.

Wielu ludzi sprawdziło, że rekordowa ilość ofert pochodzi zawsze z ogłoszeń, zamieszczanych w „Republice". Dlatego też wszyscy zamieszczają drobne ogłoszenia w „Republice", czego dowodem jest, iż w każdym numerze naszego pisma posiadamy największą ich ilość.

Cena drobnych ogłoszeń oblicza się wedle ilości słów: 15 groszy za słowo. Dla ogłoszeń o poszukiwaniu pracy cena jest zniżona i wynosi tylko 12 groszy za słowo. Minimum ogłoszenia drobnego — 1 zł. 50 gr. Minimum ogłoszenia o poszukiwaniu pracy — 1 zł. 20 gr.

Wielu kupców, drobnych przemysłowców, rzemieślników, którzy poszukują zbytu na swe stale wytwarzane wyroby, wielu nauczycieli poszukujących lekcyj, zamówiło w „Republice" drobne ogłoszenia na cały rok w każdym numerze. Twierdzą oni, że te drobne ogłoszenia są podstawą ich bytu, gdyż coraz przysparzają im nowych klijentów.

Sprobujcie również ogłaszać się w dziale „Drobnych Ogłoszeń" „Republiki".

Jesteśmy pewni, że wówczas nie zaniechacie już takiej taniej a skutecznej reklamy, stanie się ona bowiem nieodzownym składnikiem powodzenia Waszych interesów.

„Uroda Życia"
Wł. St. Żeromskiego
wkrótce w Łodzi.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

BIŻUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa". Piotrkowska 123 w podwórzu.

DETEKTORY najlepsze poleca firma Natawis, Piotrkowska 152. 10. 2

BIŻUTERJE kupuje. Pełna wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu

MAM ZASZCZYT niniejszem zawiadomić moją sz. klijentelę i protektorów, iż otworzyłem fabrykę win oraz miodosytnię w domu pod Nr. 2 na Starym Rynku pod firmą „Progres". W celach reklamy wprowadziłem wyjątkowo niskie ceny: buteleczki zawartości 0.25 litra — 65 groszy 0.6 litra 1.50 i 0.9 litr. 2 zł. Właściciel: Salomon Gutter. 20

DETEKTORY komplet ze słuchawką i anteną od zł. 28. Radjo - Lloyd, Przejazd 8.

DO SPRZEDANIA fabryka wody sodowej, koncesjonowana, w ruchu. Maszyny najnowszej konstrukcji, całkowite urządzenie, 40 balonów. Dowiedzieć się: tel. 134-61, od 4 do 6-ej. 23

SPRZEDAM Render maszynę na 200 igieł ręczną. Napiórkowskiego 44. Waprzko.

STÓŁ, parawan i gzymsy. Styl Ludwik XVI, złocone. Firmy Ortwein, oraz lustro z konsolką, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość tel. 155-00.

DWA ładne place, działki leśne, sucha i dobra miejscowość, dwie minuty od stacji tramwajowej Marysin, natychmiast do sprzedania. Wiadomość: Marysin, Willa Keilicha, m. 13 II w.

OKAZYJNIE do sprzedania futrzany damski kołnierzyk szalowy nurkowy. Główna 46, m. 28. 21

Z POWODU wyjazdu sprzedam cegielnię polową około Ozorkowa, całkowite urządzenie i półtorej morgi ziemi. Wiadomość Nawrot 44, front, m. 8.

PATEFON nowy z werkiem szwajcarskim sprzedam za 120 zł. Konstantynowska 70, Krzemiński. 21

5 KRZESEŁ i fotel kryte gobeliną, dębowe, sprzedam tanio. Cegielniana 64, mieszk. 9.

MASZYNĘ do pisania kupię okazyjnie. Oferty sub „Maszyna do pisania"

Lokale

GARSONIERA 1—2 pokojowa, wejście z klatki schodowej do wynajęcia. Wiadomość Biuro „Bip", Piotrkowska 93, m. 9.

POKÓJ ładnie umeblowany z niekrępującem wejściem natychmiast do wynajęcia. Telefon do dyspozycji. Wiadomość: tel. 156-02.

POKÓJ słoneczny frontowy z wszelkiemi wygodami dla pojedyńczej osoby do oddania. Wiadomość: Zielona 17 od 3—5-ej. 20

POKOJE umeblowane, bez mebli, biurowe z klatki schodowej, poleca biuro „Polruch" Traugutta 4, tel. 141-01.

1 SŁONECZNY pokój dla samotnego pana. Wiadomość Skwerowa 15, dozorca wskaże.

POKÓJ lub dwa eleg. umebl. do wynajęcia. Wszelkie wygody, telefon. Ewentualnie z utrzymaniem. Przejazd 19, front 2 piętro, m. 7. 30

POKÓJ elegancko umeblowany drugi mniejszy, razem, oddzielnie wynajmę 6-go Sierpnia 7, m. 14 od 2—6 pp

UMEBLOWANY pokój z oddzielnem wejściem oddam zaraz. Skwerowa 13, front, 3 piętro.

POKÓJ frontowy 2 okienny, umeblowany, oddzielne wejście do wynajęcia. Andrzeja 46, m. 16.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany. Nawrot 2, m. 31, III brama, front, 2 piętro.

FRONTOWY pokój do oddania od zaraz dla pana lub małżeństwa. Piotrkowska 55, m. 7. 22

POKÓJ umeblowany frontowy osobne wejście dla izraelity oddam. Żeromskiego 12, m. 12, od 12—3 (w niedz. 3—6). 23

2 POKOJE frontowe duże, słoneczne z niekrępującem wejściem do wynajęcia. Zawadzka 18, m. 7, w godz. 1—4. 23

POKÓJ umeblowany dla pana do wynajęcia, ul. Piotrkowska 81, m. 35, 2 brama, 2 piętro.

1—2 POKOJE umeblowane, korytarz odnajmę. Andrzeja 46, I piętro, m. 11.

1 LUB 2 pokoje frontowe, ładnie umeblowane, z światłem elektrycznem, wygodami i osobnem wejściem do wynajęcia. Gdańska 135, m. 6.

POKÓJ słoneczny do wynajęcia. Piotrkowska 71, III piętro, m. 27.

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia. Konstantynowska 3, Lewa oficyna, III p.

POKÓJ z wygodami, z używalnością kuchni do wynajęcia od zaraz Piramowicza 2, m. 19. Od godz. 1.30—5. 21

USTĄPIĘ słoneczny pokój samotnemu panu. Skwerowa 15. Dozorca wskaże.

GARAŻE na 1 lub 2 samochody do wynajęcia. Tel. 209-81.

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne poszukuje 3-ch pokoi umeblowanych lub bez z używalnością kuchni, tylko w centrum. Oferty do adm. „Republiki" sub „Dr. M." 20

1 LUB 2 panny na spanie przyjmę. Oddzielny pokój, róg Placu Wolności i 11 Listopada. Oferty pod „K."

2, 3, 4 POKOJE z wygodami do oddania Zgłosz biuro „Polruch" Traugutta nr. 4 tel. 141-01 19.

W CENTRUM miasta odstąpię lokal piwniczny, czteropokojowy w tym sklep frontowy z urządzeniem. Cegielniana 8, dozorca wskaże, godz. 14—17

DO WYNAJĘCIA od zaraz 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, II piętro. Oferty pod „Tanio" do adm. „Republiki" 16

MIESZKANIE obszerne do wynajęcia, Srebrzyńska 85 m. 5.

OKAZYJNIE odstąpię 1 pokój wraz z urządzeniem mieszkaniowym w starym domu z powodu wyjazdu. Wiad. Piotrkowska 255, m. 17, 2 piętro frontem, niedziela i poniedziałek.

Posady

PANOWIE zdolni, wymowni mogą zarobić 15—20 zł. dziennie przy łatwej sprzedaży. Zgłosić się 18 i 19 b. m. Tomaszów, Hotel Paris, pokój nr. 5, p. Kobel.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe: korespondencyjne profesora Sekulowicza. Warszawa, Żórawia 42-3. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów. 31

POTRZEBNA starsza panna do magazynu kapeluszy damskich. Of. do „Republiki" pod „Zdolna". 20

POSZUKUJE się wychowawczyni i gospodyni w jednej osobie do 8-letniej dziewczynki. Świadectwo pożądane. Stary Rynek 9, Drejhorn, lekarz dentysta. 20

BUFETOWA wykwalifikowana potrzebna od zaraz do restauracji „Moulin Rouge" Moniuszki Nr. 1. Dowiedzieć się od 7—9.

ZASTĘPCY dobrze wprowadzonego, z gwarancją materjalną, poszukuje na województwa lubelskie kieleckie, łódzkie i warszawskie z wyłączeniem miasta Warszawy, poważna fabryka farb chemicznych (wapiennych, klejowych i olejnych). Zgłoszenia do biura ogłoszeń „Prasa", Kraków, Karmelicka 16, pod „Zastępstwo".

POSZUKUJĘ szycia w domach prywatnych. Juljusza 26, L. Malinowska.

SKROMNA panna poszukuje kondycji może być na wyjazd. Łaskawe oferty pod „Skromna".

POSZUKUJĘ praktyki biurowej 3 miesięcznej, bez wynagrodzenia. Piszę na maszynie. Skierować oferty do „Republiki" pod „Praktyka".

PANOWIE zdolni i wymowni mogą zarobić 15—20 zł. dziennie przy łatwej sprzedaży. Zgłosić się 20 i 21 b. m. Tomaszów Mazowiecki, Hotel Paris, pokój 5, p. Sobel.

GOSPODYNI zarządzająca poszukuje posady samodzielnej w dużym interesie albo w majątku. Świadectwa długoletnie. Oferty pod „Zarządzająca". 20

Nauka i wychowanie

UDZIELAM lekcji matematyki, języka niemieckiego Piotrkowska 103, m. 37.

LEKCYJ gry fortepianowej udziela absolwentka berlińskiego konserwatorjum, uczenica prof. Antona Krause. Wiadomość: Południowa 42 u p. Tuwima. 13

W CIĄGU miesiąca i pod gwarancją, wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznie na samodzielnego buchaltera - bilansistę rzeczoznawcą z wyższem wykształceniem i kontrol. syndyk. przemysł. — Kończącym świadectwa. Bliższych informacji 7—9 wieczór, Piotrkowska 183, I p. 16

MISS Mary gives English, French and German lessons, Traugutta Nr. 2, I fr. 28

Rozmaite

MOTOR stanął, światło zgasło, dzwoń 109-25. Pogotowie Elektryczne. Reparacja aparatów elektrycznych i patefonów. 21

ROWERY przyjmuje do reperacji i odnowienia, poleca rowery własnej konstrukcji z gwarancją. Ceny przystępne. Zakład rowerów, Nawrot 32. 20

ŻĄDAJCIE tylko baterje „Daimon" kieszonkowe i anodowe najsilniejsze i najtrwalsze. 21

POLISY amerykańskie! Nowe polisy Tow. „New. - Jork" przyjmuję do załatwienia na starych korzystnych warunkach, tylko do 25 b. m. Sz. Goldman Wschodnia 36, od godz. 4—6. 20

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle nudności, zgagę, niestrawność, brak apetytu, blednicę, ogólne osłabienie et cetera, odzyskało zdrowie, używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla, Profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnie broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

ZNAKOMITY perski dywaniarz przyjechał z zagranicy i reperuje stare antyczne dywany, jak również kupuje stare dywany perskie. Wiadomość, Warszawa, ul. Focha 12, Dyrekcja Hotel-Pensjonat „Lux". Tel. 536-55.

ZIOŁA lecznicze przeciw chorobom płuc, krtani, żołądka, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, astmie, skrofułom bladnicy, neurastenji, artretyzmowi, reumatyzmowi et cetera. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

UNIEWAŻNIAM weksle wystawione przez Jana Lotkowskiego na zlecenie Adama Łochowskiego z żyrem Adama Łochowskiego, skład paszy przy ul. Rokicińskiej Nr. 59, Władysławę Latkowską i Konstantego Szuberta Nowy Świat Nr. 21/23, na ogólną sumę 2000 zł., które zostały przywłaszczone przez p. Radke Alojzego. Ostrzegam osoby zainteresowane przed ich nabyciem. Adam Łochowski, Łódź, Rokicińska 59.

PRZYBŁĄKAŁ się pies doberman suka. Do odebrania Zakątna 65 Nowak.

UNIEWAŻNIAM skradziony mi weksel z wystawienia p. Lukesza, płatny 31 marca 1930 r. Kosiński. 21

Doktór **Wołkowyski** Cegielniana 25 Telefon 126-87 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapja. Leczenie lampą kwarcową, przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 wiecz. w niedz. i święta 9-1 Dla pań od 5—6 oddzielna poczek.

Doktór **Łagunowski** specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83 Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedzielę i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

Lekarz - Dentystka **B. Markus-Nusbaumowa** Piotrkowska 51 tel. 121-23 Godz. przyjęć 3—7

Dr. med. **St. Bibergal** Moniuszki 11, telefon 63-22. Choroby skórne weneryczne elektroterapja. Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz w niedz. od 10—12

LAUREATKA moskiewskiego konserwatorjum udziela lekcji gry fortepianowej Wschodnia 72 m 19.

Matrymonjalne

PANI Ireczko! Czekam na panią 20.II o godz. 2-ej po południu na rogu Kilińskiego i Petersburskiej. Będę palił cygaro. „F."

SWAT, obracający się w lepszem środowisku żydowskiem, potrzebny zaraz. Adres złożyć w administracji „Republiki" dla „L. L."

MARIAGE ma list w redakcji. Irena

ANNA Pryt, 6-go Sierpnia 43, zgubiła wyciąg z ksiąg ludności, wyd. z gm. Kluczewskie, pow. Błoczowo.

Zagubione dokum.

ZGUBIONO legitymację zapomogową Nr. 17854, tożsamość i kartę rejestracyjną na im. Kaniesa Mieczysława, ul. 6-go Sierpnia 96.

ZGUBIONO książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Tomaszowie Maz. wraz z portfelem na imię Rubena Lisoprawskiego, zam. w Tomaszowie Maz., ul. Piekarska Nr. 11, takowa unieważnia się.

ZGUBIŁEM kwit inkasowy Łódz. Banku Depozytowego na zł. 150, pł. w Skarżysku dnia 22. I. 1930. Kwit powyższy unieważniam. B. Lurje, Napiórkowskiego 5.

TEODOR Wegner, zam. Ruda Pabjanicka, Aleksandrowska 47, zagubił dowód osobisty, wydany w [illegible]

DWÓCH panów separatów z braku znajomości pragną poznać 2 separatki, celem spólnego spędzania czasu. Pod „Samotność".

JANINA Wieczorkiewicz, Nowocegielniana Nr. 18 zgubiła dowód osobisty

ZDOLNA EKSPEDJENTKA do Cukierni Gomolińskiego, Przejazd Nr. 1, poszukiwana. Mieszkanie i całodzienne utrzymanie.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranica zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8.60 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) NA STR. I-ej zł. 2.— za wiersz milimetrowy (na stronie 4-szpalt.) Zarecz. i zaślubinowe po tekście 10 zł.; za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. NEKROLOGI: do 150 wierszy 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 proc. drożej. Drobne 15 gr — Najmniejsze zł. 1.50, poszuk. pracy 10 groszy najmniejsze zł. 1.20.

Wydawca: Wydawnictwo „Republiki", sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Wacław Smólski W drukarni „Republiki", sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64.